IN TWO SECTIONS | Section 1

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Dział 1 | W DWÓCH DZIAŁACH

No. 116. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, NIEDZIELA, 3 SIERPNIA (SUNDAY, AUGUST 3,) 1924. Entered as Second Class Matter March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 5 CENTÓW

„Podsycane chciwości"

napisał dla „Nowego Świata" T. W. DŁUGOSZOWSKI

Chciwość nasza nie ma granic (etnograficznych) — tych granic, których w wieku XX nie potrafi określić (oznaczyć) „sama" Liga Narodów.

Historja ludzka — to między innemi historja chciwości. Ma ona i piękne i wstrętne swoje strony (rodzinne). Chciwość wiedzy np. dla której niedawno jeden z uczonych francuskich poświęcił obie ręce zepsute przy pracy nad naczyniem chemicznem (retortą); chciwość rozwiązania tajemnicy bytu, znajdująca wyraz w całej filozofji minionych stuleci; chciwość pokonania czasu i przestrzeni; chciwość odnalezienia punktów biegunowych, do których tylu podróżników zdążało, płacąc śmiercią za śmiałość pierwszeństwa; chciwość wznoszenia się coraz wyżej ku słońcu i chęć kierowania ruchem gwiazd; chciwość zdobycia tajemnicy życia i śmierci; żądza znalezienia środka zaradczego przeciw niepokojowi duszy; chęć przerzucania promieni słonecznych na lodowce północy z tem, aby chłód zamarzłych pól módz przenosić na piaszczyste skwarne przestrzenie suchych oceanów afrykańskich; poszukiwanie nowych pierwiastków chemicznych, które pozwolą dzisiejszy, dymiący krwią bydlęcą, befsztyk zamienić na łatwonośną (portatywną) i łatwostrawną pastylkę odżywczą; wykrywanie nowych prawd ducha i budowanie na nich praw społecznych, regulujących stosunek jednostki do gromady — wszystko to jest chciwością szlachetną, wynikającą ze stosunku człowieka do wszechświata.

Ta żądza wiedzy, to pragnienie szczęścia, ta chciwość posiadania wielkich tajemnic, które nieznany Twórca ukrył w wysokości nieblos, czy w głębi, w jędrach krążących światów — są to prawa zasadnicze, które poczynają się w rozpalonem łonie kobiety, a kończą w chłodnej ziemi. Jest to chciwość kosmiczna. I biada człowiekowi, który jej w sobie nie odkrył. Wtedy jest czemś „bez życia". Jest samobójcą...

Poza tą chciwością „kosmiczną", dzięki której jeździmy tramwajami elektrycznymi, unosimy się na metalowych skrzydłach na szczyt Mont-Blanc, chwytamy pioruny na metalowe włócznie i radujemy naszą myśl poprzez tysiące kilometrów — poza tą chciwością wzniosłą i twórczą — mamy do czynienia z chciwością społeczną, opartą na zasadzie: „moje—twoje", która, jak krwawa pępowina ciągnie się za człowiekiem z legendarnego łona płodnej matki-Ewy.

Owo „moje - twoje" doprowadziło do tragedji symbolicznego Abla, któremu Kain połamał braterskie żebra. Doprowadziło do szeregu „bitw narodów" i „wojen domowych", do straszliwego rozlewu krwi i wódek), która szaloną fontanną wytrysła z pod gilotyny wielkiej rewolucji francuskiej i opryskała nią cały świat groźnie i tak zapładniająco, że potem, co jakiś czas, coraz to w innym kraju, chwytano za noże i przemocą jedni drugim, gromadnie, wydzierali i odbierali prawo do życia, do śmierci i do szczęścia.

Kto z czytających nie wie, czem był rok 1789 — albo: 1831-1848 — albo krwawy rok komuny paryskiej (1871), postawionej potem na kolana u stóp dymiącej barykady — albo rok 1905, co i Polskę ufarbował na czerwono po to zresztą, aby potem zbielała gwałtownie, jak wargi Romana Dmowskiego, bełkoczące po Petersburgach słowa wierno-poddańcze — albo rok 1917, data wybuchu rewolucji rosyjskiej, tego najstraszliwszego, jaki zna świat, aktu gniewu i zemsty mas pracujących, na których grzbiecie jedna tylko dynastja Romanowych piła szampana przez 300 lat?

Historja uczy, że nienawiść pracujących do próżnująco-posiadających pękała na ciele ludzkości — jak okresowy wrzód. — Nazbierało się ropy — i wrzód pękał. Pękał, — przykładano plastry zapobiegawcze — i przez pewien czas „naród" był spokojny. A potem — znowu to samo. Znowu głodny buntował się przeciw systemu. Biedny — przeciwko bogatemu. I krzywdzony wygrażał nożem krzywdzicielowi. A obaj myli na ustach wyraz chciwości, tej z gatunku „moje-twoje", co nie sięga do gwiazd, lecz sięga do kieszeń i do wnętrzności bliźniego-sąsiada, towarzysza ludzkiej doli.

Myśliciele społeczni stworzyli mnóstwo teorji zmierzających do rozwiązania sprawy ustroju społecznego (kwestji socjalnej). Jedni z Chrystusem stanęli na stanowisku przeczącem wszystkim wartościom doczesnym („Królestwo moje jest nie z tego świata"). Drudzy, wręcz przewinie, wszystko oparli na pięści (Bismarck: „Macht vor Recht"), ubierając niekiedy tę pięść w białą rękawiczkę kultury i pokoju, gwarantującego dobro-byt posiadaczom wielkiego pieniądza. Teoretycy tej szkoły głoszą zasadę: ten ma słuszność, kto bogaty, kto może zapłacić i kupić sobie najwięcej mandatów do parlamentu-sejmu, by dyktować prawa i bronić bezprawia. Aby jednak społeczeństwu nie było zbyt przykro — kapitał wynajął sobie chrześcijaństwo do uspakajania niezadowolonych. Dlatego to między innymi „za pieniądz ksiądz się modli". I dlatego to jedni mają pałace, jedzą, piją lulki palą — a inni są bez-domni, bez-robotni i żywią się obietnicami, że „na tamtym świecie" będzie lepiej — a tu, na ziemi, pokornie jedzą ostrużyny od ziemniaków („pomme-de-terre" — to lepiej brzmi).

Szkoła socjalistyczna głosi równość społeczną (Saint - Simon's, „każdemu — według zasług i według zdolności) — i spodziewa się zwycięstwa wtedy, gdy kapitalizm dojdzie do najwyższego skupienia (koncentracji) i kiedy świadomość pracujących

(Ciąg dalszy na str. 3ej)

EXTRA!

WALERON PREZESEM P. S. L. WYZWOLENIA

Rudziński wybrany wiceprezesem — Lewicowy kierunek zwyciężył

(Radiogram własny „Nowego Jwiata")

WARSZAWA, 2 sierpnia. — Z powodu rezygnacji Stanisława Thugutta ze stanowiska prezesa P. S. L. „Wyzwolenie" zarządzono nowe wybory.

Prezesem został wybrany przedstawiciel chłopskiego skrzydła Waleron, poseł z okręgu Miechowskiego, województwo kieleckie, a wice-prezesem Eustachy Rudziński, przedstawiciel inteligencji. Dokonany wybór świadczy o zwycięstwie lewicowego kierunku.

Angielska Labor Party przekształci pojęcia Anglji

W duchu rewolucyjnym chociaż w sposób pokojowy — Angelskie pojęcia wolności, demokracji, sprawiedliwości i własności ulegną z czasem zupełnej zmianie

WILLIAMSTOWN, 2 lipca.— W instytucie nauk politycznych rozpoczął się szereg wykładów dawanych przez najlepszych statystyków i dyplomatów międzynarodowych o najważniejszych zagadnieniach chwili.

Pierwszy odczyt na temat: „Historja Polityki angielskiego Ruchu Robotniczego" został wygłoszony przez Richarda Tawney'a, jednego z duchowych przywódców angielskiej Labor Party i długoletniego ekonomicznego doradzcy premjera McDonalda.

Prelegent przedstawił zdobycze rządu angielskiej Partji Robotniczej w czasie za ostatnie sześć miesięcy i stwierdził, że angielska Partja Robotnicza będzie stałym czynnikiem w angielskiej polityce, powodując radykalne, chociaż powolne zmiany w Anglji, w pojęciach na demokrację, wolność, sprawiedliwość i własność. Dokonane zostaną poważne zmiany w duchu rewolucyjnym, chociaż w sposób pokojowy.

ZE ŚWIATA

Planowane odwiedziny włoskiego następcy tronu do republiki Chile zostaną prawdopodobnie odwołane z powodu niebezpiecznego stanowiska stowarzyszenia nauczycieli szkół ludowych w Chile, którzy wyrazili przekonanie, by pieniądze mające być wydane na przyjęcie księcia włoskiego zostały wydane na odbudowę okolic zniszczonych trzęsieniem ziemi.

Senator Walsh w przemówieniu zawiadamiającem urzędowo J. Davisa o jego wyborze na kandydata na prezydenta Stan w Zjednoczonych, położył nacisk na dwie ważne sprawy — uczciwość w rządzie, rewizję taryfy celnej i zmianę w dotychczasowej polityce zagranicznej.

Czysty zarobek farmerów amerykańskich ze sprzedaży pszenicy w ostatnich czasach dochodzi do 100 miljonów dolarów, jak stwierdza departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych.

Nieprzyjaciółka palenia papierosów i organizatorka ligi antytytuniowej— panna Lucy Page Gaston, zachorowała obłożnie z powodu nadużycia w paleniu papierosów w młodości.

Piekarnie w Rzymie rozpoczęły na nowo wypiekanie chleba wojennego, po cenie jednej liry 20 centów za dwa funty. Powodem zwiększenia cen jest zwyżka cen pszenicy amerykańskiej.

Olbrzymie pola lodowe zalegają wybrzeża północnego Labroderu, gdzie mają wyjątkowo lotnicy amerykańscy po swoim przybyciu dowybrzeży Ameryki.

Angielska partja pracy poniosła klęskę w uzupełniających wyborach do parlamentu z powodu śmierci Stapleton Royce, posła Partji Pracy z okręgu Holland-Boston. Wybrany został konserwatysta Dean, 12 997 głosami przeciw 12 101, które otrzymał socjalista Dalton. Liberał Winfred otrzymał 7,596 głosów.

Jabłońscy oskarżeni zostali o morderstwo w pierwszym stopniu

Zatrzymani w areszcie bez prawa złożenia kaucji

NEWARK, 2 sierpnia. — Oskarżeni o morderstwo Jana Rosponda, zamieszkałego pn. 39 Columbia ulica, Antoni Jabłoński i jego żona Józefa zostali zatrzymani w więzieniu bez prawa złożenia kaucji.

Jabłońscy zamordowali Rosponda w ubiegłą sobotę po południu, gdy ich usiłował wyrzucić z mieszkania w swym domu, które zajmowali jako stróże domu.

Aljanci zgodni w sprawie planu ekspertów finansowych

Tragiczna śmierć dwóch polskich dziewczynek

WILKES-BARRE, 2 sierpnia. — Helenka Kowalska i Mania Popowicz obydwie liczące lat 10, pragnąc sobie skrócić drogę do lasu na jagody usiłowały przejść przez drewniany pomost kolejowy prowadzący ponad górskim strumykiem. Zaledwie nieszczęśliwe dzieci znalazły się na połowie pomostu, nadjechał pospieszny pociąg towarowy i stracił nieszczęśliwe dziewczynki w przepaść, zabijając je na miejscu.

1,000 WETERANÓW WYPEŁNIŁO APLIKACJE

Liczba napływających aplikacji na bonus z 1000 wzrośnie do 40,000

Washington, 2 sierpnia. — Generalny kwartemistrz armji Stanów Zjednoczonych, gen. R. C. Davis ogłasza, że departament wojny otrzymuje około 1000 aplikacji dziennie, których liczba w następnych dniach prawdopodobnie wzrośnie do 40,000 od czasu, gdy odpowiednie aplikacje zostały rozesłane po kraju dla rozdania weteranom.

Weterani w New Yorku i okolicy mogą się zgłaszać do wypełnienia aplikacji w biurze 1853 Broadway, róg 61 ulicy, gdzie zostaną obsłużeni rzetelnie przez adjutanta kierownika wydziału polskiego Józefa Cwika.

Meksykańczycy strzelają wzajemnie do siebie

MEXICO CITY, 2 sierpnia. — Główny plac w Mexico City stał się nagle widownią walki, gdy protestujący przeciw wysokim podatkom właściciele straganów starli się z policją. Jeden z protestujących został zastrzelony, a inny ciężko ranny.

DELEGACI NIEMIEC ZAPROSZENI DO WSPÓŁUDZIAŁU W OBRADACH

Sesja plenarna załatwi wszelkie niezałatwione formalności

LONDYN, 2 sierpnia. — Międzyaljancka konferencja załatwiła wszystkie najważniejsze sprawy odnośnie wprowadzenia w życie planu międzynarodowych ekspertów dla załatwienia aljancko-niemieckiego sporu o odszkodowania. Wszystkie przeszkody, które według opinji uczestników konferencji zdawały się być niemożliwemi do usunięcia zostały przezwyciężone. Zwołana natychmiast plenarna sesja, na którą zostaną zawezwani także delegaci niemieccy, będzie miała załatwić tylko niezałatwione przez poszczególne komisje formalności.

Równocześnie z załatwieniem kwestji odszkodowań uczestnicy konferencji postanowili zaprosić do współudziału w obradach na plenarnej sesji przedstawicieli Niemiec, którzy przybędą do Londynu w najbliższych dniach.

NIEMCY MARZĄ O WSKRZESZENIU WOJOWNICZEGO DUCHA Z 1914 ROKU

By uczynić naród niemiecki jeszcze raz wielkim i potężnym— Nie myślą wyrzekać się dawnej sławy wojennej

BERLIN, 2 sierpnia. — Z okazji nadejścia dziesięcioletniej rocznicy wojny wszechświatowej, byli wodzowie niemieccy wypowiedzieli swoje opinje o wielkiej chwili historycznej i znaczeniu jej w życiu narodu niemieckiego.

Duch 1914 roku musi znowu odżyć w Niemczech, jeżeli ojczyzna nasza ma znowu być wielką i silną. Tylko przez odżycie ducha wojennego w przyszłych pokoleniach młodzieży, Niemcy mogą znowu w przyszłości pójść do walki i odzyskać utraconą swobodę ruchów, takie jest właściwe brzmienie przemówień wodzów niemieckich, wygłoszone ku uczczeniu pamięci poległych w wojnie wszechświatowej żołnierzy niemieckich.

„Oby duch ożywiający nas w 1914 odżył w nas na nowo i stał się natchnieniem dla wszystkich Niemców, a wtedy zmartwychwstanie Niemiec będzie zapewnione" — marsz. Hindenburg.

Pamięć naszych poległych żołnierzy i rannych powinna posłużyć dla nas jako ostrzeżenie, że musimy wytężyć wszystkie nasze siły dla podniesienia naszej ojczyzny z głębokiego upadku na wyżyny powodzenia — były następca tronu.

„Dziesięć lat temu cesarz wezwał nas i otrzymał jednomyślną odpowiedź poświęcenia ze strony narodu niemieckiego, który odnosił jedno zwycięstwo po drugiem w obronie ojczyzny niemieckiej. My starzy żołnierze jesteśmy chorążemi tego czasu. — Żołnierze kolejcy wy musicie postarać się aby duch ożywiający nas w tych wielkich chwilach ożywiał przyszłe pokolenia." — Marsz. Mackenzen.

Śmiały rabunek bandytów

Bandyci zabrali 8,700 dolarów, niezauważeni przez nikogo

NEW YORK, 2 sierpnia. — Th. Hannah, kontraktor budowlany przywiózł na budowę przy 101 ulicy, róg Pierwszej ave. 8,700 dolarów na wypłatę 130 robotników budowlanych. Gdy kontraktor wchodził do szopy, służącej za skład na narzędzia, gdzie miano dokonać wypłaty robotników, wieczorem został napadnięty przez trzech bandytów z wyciągniętemi rewolwerami, którzy zabrali pieniądze, a przerażonego kontraktora i jego pomocnika zamknęli w osobnym schowku. Bandyci dokonali śmiałego rabunku w oczach setek robotników, pracujących w pobliżu i kilkudziesięciu chłopców, bawiących się w pobliżu, którzy mogli zauważyć rabunek.

DELEGACJA 84 PUŁKU PIECHOTY U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WILNO, 14 lipca (pocztą). — W sobotę ubiegłą udała się delegacja 84 pułku piechoty stacjonowanego w Pińsku do Druskienik do. Marszałka Piłsudskiego celem zaproszenia go na uroczystość poświęcenia sztandaru pułkowego, która się odbyła 28 lipca. Na uroczystość był zaproszony również gen. Rydz Śmigły.

POLSCY NAUCZYCIELE W BRUKSELI

BRUKSELA, 14 lipca (pocztą). — Bawiąca tu delegacja nauczycielstwa polskiego złożyła wieniec na tablicy pamiątkowej domu, w którym mieszkał Joachim Lelewel. Przemówienia okolicznościowe wygłosił poseł polski w Bruksell Sobański i wice-prezydent miasta Brukseli.

Jarmark w Niżnym Nowogrodzie

MOSKWA, 2 sierpnia. — Trzeci z rzędu jarmark doroczny szczerał rozpoczęty dzisiaj w Niżnym Nowogrodzie. Obrót na jarmarku zeszłorocznym wynosił 464,000,000 złotych rubli. Obrót tego roku spodziewany jest kilkakrotnie większy. Spodziewany jest przyjazd kupców z Persji, Afganistanu, Turkestanu a nawet Mongolji.

W środę wielkie święto!

Dziesiąta rocznica Czynu Zbrojnego!

Święci ją cała Polska Zmartwychwstała — Święci ją każde serce polskie nie zatrute jadem bezwładu i bezsiły — Święci ją wychodztwo polskie w Ameryce!

W WIELKIEJ SALI DOMU NARODOWEGO

przy 8-ej ulicy w New Yorku

W ŚRODĘ DNIA 6-go SIERPNIA 1924r.

zgromadzi się Polonja nowojorska tłumnie i odświętnie, by złożyć hołd Twórcy Zbrojnego Czynu Polskiego

Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu

a przez NIEGO — Polsce Wolnej Zmartwychwstałej.

Przemawiać będzie redaktor naczelny „Nowego Świata" ob. BRONISŁAW D. KUŁAKOWSKI oraz inni mówcy

POCZĄTEK O 8-EJ WIECZOREM

Wszyscy dobrzy synowie Polski pod sztandar Komendanta!

„FERJE-FEERJE"

Korespondencja E. Warzyckiego

Kto chce wiedzieć — dlaczego „latające trumny" jeszcze latają w Polsce; dlaczego na konferencji londyńskiej są Grecja i Portugalja, a niema Polski; czy pan Wyganowski, minister endeckiej sprawiedliwości, ustąpi; kto smuci się z nieudałego zamachu na prochownię we Lwowie — ten niech upewni się, że dostanie u swego „standziarza" poniedziałkowy numer „Nowego Świata"

JUTRO! JUTRO! JUTRO!

W KOMITECIE IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W DOMU NARODOWYM, przy 8-ej ulicy

Początek o godzinie 8ej wiecz.

W poniedziałek dnia 4-go sierpnia, odbędzie się ważne posiedzenie. — Zamiast dra Kiljkiena, który nie może być obecnym, odczyt na temat: JAK JEST W POLSCE wygłosi

Dr. JÓZEF ŁOKIETEK

który w zeszły poniedziałek wrócił z Polski

Przyjdźcie, a dowiecie się dużo ciekawych rzeczy o obecnych stosunkach w Polsce.

WSTĘP WOLNY! Goście mile widziani!

Kronika miejscowa

Dzisiaj — POGODA.

Trzy pikniki na jednym pikniku

Trzy towarzystwa polskie w New Yorku złączyły się celem urządzenia największego pikniku w tym sezonie.

Towarzystwo Śpiewu Echo;

Towarzystwo Muzyki Moniuszko;

Towarzystwo Gwiazda Wolności.

Każde towarzystwo urządza w tym dniu piknik, każde starać się będzie o rozrywki, niespodzianki i urozmaicenia.

Będzie tam wesoło i gwarno, będzie to jeden z najbardziej urozmaiconych i najprzyjemniejszych pikników.

KIEDY?

10-go sierpnia, 1924 roku, o godzinie 1-ej po południu Wielki Piknik, połączony z różnemi zabawami o nagrody w Ulmer Parku, przy 25th Ave., w Brooklynie. Muzyka T-wa Moniuszko. Cena biletu 50c.

Dojazd do parku: — Z New Yorku, z góry miasta dojechać do Times Square skąd wziąść B. R. T. Subway, West End Line Coney Island Train. Z dołu miamiasta, wziąść na Broadway powyżej wymieniony Subway do 25th Avenue. Z Greenpoint, Brooklyn, Crosstown karą do Flatbush Ave., dojść do De Kalb Ave., wziąść West End Line Coney Island Train do 25th Ave., Z South Brooklyna, wziąść West End Line Coney Island Train do 25th Ave.

Po przyjechaniu do 25th Ave. trzeba się udać trzy bloki na prawo.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

3 Złącz. Tow.

Tow. Śpiewu „ECHO"
Gr. 24 Z. P. N.
Tow. Dram. i Brat. Pom.
Gwiazda Wolności
Tow. Muz. Moniuszko
Gr. 21 Z. P. N.
w New Yorku

urządzają

W NIEDZIELĘ
10-GO SIERPNIA
1924 ROKU
o godz. 1-ej po poł.

WIELKI

PIKNIK

Połączony z różnemi zabawami o nagrody
W ULMER PARKU
przy 25-ej Ave.
w Brooklynie
Muzyka Tow. Moniuszko
Cena Biletu 50c
War tax wliczony

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej SZKOLE TAŃCÓW 177 East 84th Street róg Third Avenue
Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek

YEAPLE'S
Uczcie się tańczyć. Kompletny kurs $5. Lekcja $1. Wstęp od pary 50c. 75 instruktorek. Lekcje w. i w niedz. pp

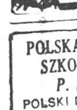

POLSKA SZKOŁA TAŃCA
206 East 86 St.
Tańce co wieczór. 75 instruktorek. Prywatne lekcje w każdym czasie. Ceny bardzo umiarkowane. Również tańce w niedzielę po południu

POLSKA KLASYCZNA SZKOŁA TAŃCÓW
P. Lani Nestor
POLSKI DOM NARODOWY
19-23 St. Marks Place
New York
Informacje i wpisy w poniedziałki, środy, piątki od godziny 6—7 wieczorem. — Lekcje cały lato.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Była u mnie wczoraj starsza kobieta, która szukała zajęcia. Dałem jej listę adresów i polecenia.

Przyjechała przed dwoma laty z Polski. Nie zna tu nikogo, od nikogo pomocy nie ma, ale jakoś żyje i jest zadowolona.

Już wstała z krzesła i podała mi rękę na pożegnanie, dziękując za pomoc. Zbliżyła się do drzwi.

Zatrzymała się na chwileczkę, jakby sobie coś ważnego przypomniała i wróciła.

„Przepraszam, że pana trudzę, ale widzi pan, przyszło mi na myśl, że mam tu bardzo dobrego znajomego, ale nie wiem doprawdy, jak.... Z Płocka, dobry nasz znajomy i sąsiad, bogacz wielki i z „lepszego domu", ale widzi pan zdarzyło się „**nieszczęście**", zakochał się w kucharce i ożenił się z nią, więc musiał uciekać z domu i to pod innem nazwiskiem.

Jak się ten „nieszczęśliwy" nazywa?

„Wiedziałam kiedyś pod jakiem nazwiskiem tu żyje, ale teraz na śmierć zapomniałam. Może kiedyindziej przyjdę, jak sobie przypomnę, bo on tu pewnie boty..."

I poszła.

Przez cały dzień myślałem o tym człowieku **nieszczęśliwym**, „lepszego domu", który się ożenił z kucharką.

Tragedja straszna!

Biedaczka przywiozła ze sobą z Polski starodawne pojęcia o „lepszych" i „gorszych" domach, o wielkiej hańbie, jaką jest praca, bez względu jaka, jak wielkiem jest szlachectwo pieniędzy i t. d.

Tak śmiesznie to wszystko brzmiało w moich uszach, tak dziwnie odbijało się... w mózgu.

I cieszyłem się, że Polacy w Ameryce przynajmniej nauczyli się tu NIE robić różnic klasowych. Nie znają pierwszej ani drugiej ani trzeciej klasy w pociągach, bratają się bez względu na to do jakiej klasy kto należy.

Tu zaczyna się świadomość godna o równości wszystkich i o decydującej wartości człowieka **ze względu na jego zalety**, a nie na **nazwisko** lub tytuł ojca.

Miałem pocieszne myśli o „lepszym domu" o **nieszczęściu** nie znajomego.

Jest jedna tylko różnica między ludźmi, którzy w dwuch światach i w dwuch obozach żyją.

Uświadomienie tworzy tę różnicę.

Po jednej stronie ludzie ciemni, którzy, jak zwierzęta, tylko o wygody ciała dbają i w roz koszach fizycznych znajdują szczęście, w bagnie się duszą i do światła tęsknią.

Po drugiej stronie gromada ludzi, którzy twarze ku słońcu skierowali i o wolności duszy myślą, o oświacie, o obowiązku względem braci, o wielkiem zadaniu, jako członkowie społeczeństwa, i t. d.

Tacy wiedzą, że w życiu trzeba mieć ideał, że życie na ślepo nie jest szczęśliwe, chociażby było pełne rozkoszy.

Pójdź więc i Ty Czytelniku po tej drodze, nie bądź bałwochwal czym niewolnikiem pieniędzy, — szukaj szczęścia w ideale „miej serce i patrzaj w serce".

Wycieczka do Bear Mountain

Sokół gniazdo 7 w New Yorku poraz wtóry urządza wycieczkę — tą razą do uroczej miejscowości Bear Mauntain luksusowym parowcem Machigonne, w niedzielę, dnia 10 sierpnia, z przystani Pier A, North River Battery Park w New Yorku, — punktualnie o godzinie 9 rano. Bilet w obie strony $1.50.

Bufet zaopatrzony będzie w smaczne przekąski i napoje pod własnym kierownictwem.

Bilety są do nabycia: Columbus Press, 119 East 7 St., Dom Narodowy, 19 St. Marks Place, New York. Agencja Kart okrętowych Twardowskiego, 162 E. 23 St. i Agencja kart okrętowych Oleksińskiego. 111 East 7 Street.

Clarence Darrow, obrońca Leopolda i Loeba

LISTY DO WŁÓCZĘGI

DO OBYWATELA CH. LEES

Otrzymaliśmy w Waszej sprawie list z AMAWALK NURSERY Z Yorktown. Prosimy zgłosić się do Wydziału Opieki Społecznej w Redakcji.

WŁÓCZĘGA.

Dzisiaj myślałem o Tobie, mój dobry Włóczęgo. Nie widziały cię oczy moje, ale moje **serce** cię czuło, ciepłem szlachetności.

Byłam wczoraj świadkiem sceny bardzo smutnej i przypomniało mi się, że Ty o podobnych scenach pisałeś, z tą różnicą, że ofiarami byli Polacy, którym Ty z pomocą pośpieszyłeś.

Wracałam z pracy i widziałam wczoraj przed domem 3547 przy 3 Ave. w Bronx gromadkę ludzi, którzy obstąpili stare graty wyrzucone na ulicę. Przypomniałam sobie scenę opisaną przez Ciebie, jeden ze smutnych „obrazków nowojorskich".

Dowiedziałam się, że to sprzęty 70-letniej staruszki, wyrzuconej na bruk, że sąsiedzi zaopiekowali się nią, że ją wysłano do domu dla starców.

Zbierano na ulicy pieniądze dla niej.

Dałam, ile mogłam.

Ale dałam z wielką wdzięcznością dla tych bezimiennych i nieznanych mi ludzi, którzy nieszczęśliwym Polakom pomagają.

Przypomniałam sobie Twoje „obrazki", zrozumiałam, że przejrzałam na oczy, że do życia budzi się we mnie uczucie wdzięczności za to że nam wskazujesz drogi cnoty.

Za to właśnie dziękuję ci serdecznie.

Wdzięczna Czytelniczka „Obrazków".

Światełka Broadway'u

Wszędzie w każdem mieście a szczególnie w miasteczkach Stanów Zjednoczonych dziewczęta marzą o cudownych światełkach na Broadway'u w New Yorku. Marzą o szczęściu i przepychu, który z baśni znają, ze snów cudownych, z bajek.

Niejedna porzuca dom rodzinny, ucieka z miasteczka cichego, wabiona jak obłąkana przez światełka migocące na bagnie Broadway'u.

I giną...

WCincinnati mieszkała Marja Burke, 18-letnia bardzo inteligentna i przystojna dziewczyna. I ona czytała dużo i słyszała o Broadway'u i... zrobiła epokowy wynalazek, mianowicie wynalazła motor do samochodu który pędzony będzie za pomocą sprężyn, bez gazoliny. Z tym wynalazkiem przyjechała do New Yorku, na Broadway, gdzie spodziewała się wielkiego sukcesu. Już marzyła o tem jak ją fabrykanci samochodów ozłocą, jak Henry Ford zbankrutuje a samochody jak zegary alarmowe dyrgotać będą po ulicach New Yorku bez smrodu gazolinowego.

Wiedziała, że w New Yorku nie mają wielkiego zaufania do kobiet wynalazców... jako że na Broadway'u tyle innych zajęć jest dla płci pięknej, wobec czego kupiła w Glen Cove ubranie męskie, podcięła sobie włosy po męsku i przyjechała do New Yorku w roli męskiej.

Wczoraj nareszcie załamała się.

Prysły wszystkie mrzonki, rozwiały się fantazje, rzeczywistość naga i gorzka gnała biedną Marję po New Yorku. Zatęskniła za cichem przedmieściem Cincinnati, obmierzło jej życie w New Yorku i strój męski, oddała się w ręce policji z prośbą, aby napisać po ojca.

Tak też zrobiono.

W międzyczasie oddano ją do domu dla samotnych panien.

TEATR I MUZYKA

Koncerty w Stadium

Tysiące osób przychodzi codziennie do Stadium przy 137th St., gdzie pod gołem niebem odbywają się koncerty Philharmonji pod batutą dwóch genjalnych dyrygientów von Hoogstratena i Reinera.

Klasyczna muzyka, wykonana przez wyśmienitą orkiestrę jest tym właśnie pokarmem duchowym jakiego potrzebujemy.

Jest różnica między koncertem "Bandu," bylejakiej orkiestry koncertowej zespołów artystycznych w restauracjach chińskich, teatrach kinematograficznych itd. a koncertami orkiestry symfonicznej, pod batutą prawdziwych mistrzów. Różnica ta występuje wyraźniej w Stadium.

Widać tysiące zachwyconych osób, widać działanie tej muzyki klasycznej, widać różnice między tym pokarmem duchowym a rzępoleniem jakie nas prześladuje na każdym kroku.

Strand

Sześć nadzwyczajnych atrakcji w tym tygodniu w Strand.

Wspaniały nowy balet.

Koncert cygański.

Film Being Respectable.

Film komiczny A Truthful Liar.

Przegląd tygodniowy i część wokalna.

Koncert Orkiestry Strand.

Rivoli

Jeden z najwspanialszych filmów świata "The Covered Wagon" przeniesiony został z Criterion do Rivoli. W Criterion film ten wyświetlano przez cały rok, grano codziennie dwa razy a teatr zawsze był wysprzedany. Dzieje się to dlatego, że każdy kto film ten widzi, posyła znajomych i krewnych, gdyż film ten powinien być oglądany przez wszystkich.

Rialto

Gloria Swanson występuje w sensacyjnym filmie Mauhandled który wyświetlany będzie w tym tygodniu w Rialto.

Gloria Swanson jest dzisiaj najpopularniejszą aktorką a w tym filmie widzimy ją na szczycie swej karjery, gdyż sam dramat daje jej tyle możności do korzystania z talentu i daje tyle natchnienia, iż, jak krytycy twierdzą, sama siebie prześciga.

Rozumie się, że nic na tem koniec.

Zarząd teatru przygotował szereg niespodzianek, które jak zwykle są znakomitą rozrywką.

Capitol

Cały program największego teatru świata Capitol jest w duchu wspaniałego filmu, osnutego na tle interesującej powieści R. Barker'a "Brokeed Barriers".

Wspaniała uwertura z opery Romeo i Julja będzie niejako inwokacją muzykalną.

Tańce argentyńskie "El Gaucho" wykonane przez parę tancerzy, którzy do New Yorku przyjechali po wielkim tryumfie za Pacyfikiem będą taneczną ilustracją. Rozumie się, że cały balet Capitolu zajęty będzie wykonaniem zwykłego programu baletowego.

Ponadto wykonany będzie bardzo bogaty program wokalny, który poprzedzi wyświetlanie filmu Broken Barriers. Ten dramat filmowy zwrócił na siebie uwagę publiczności, która z wielkiem uznaniem i zachwyceniem o nim się wyraża.

NAUKA I KAZANIE

ZBAWIENIE

Od czego? — Do czego?

w Niedzielę dnia 27 lipca, 1924, Początek o 3ej pop. Wstęp wolny. południu. Wstęp wolny.

164 Second Avenue
przy 10-ej ulicy

Czytajcie Pismo Święte! Ks. A. ZIARKO.

Na tropie podpalacza

Policja poszukuje dziwaka, który od kilku miesięcy podpalił sto domów i tem samem wyrządził bardzo znaczne szkody i zagroził życiu tysięcy osób.

W każdym wypadku detektywi towarzyszący straży ogniowej stwierdzali te same ślady i twierdzą, iż już są na tropie podpalacza. Nie wiadomo czy podpalacz ten jest zbrodniarzem czy też warjatem.

Nie wolno

Właściciele domów stali się plagą 20-go wieku.

Gorsza jeszcze plaga są właścicielki domów.

Taka naprzykład pani Filipska, właścicielka domu pn. 129 Saratoga Ave. w Yonkers, wezwana została do sądu na skutek oskarżenia lokatorki L. Kennedy ,która doniosła, że pani Filipska, właścicielka domu, przychodzi często do jej mieszkania, niby to pod pozorem oglądania mieszkania, w istocie jednak by lokatorce dokuczać.

Właścicielka domu pobierająca rent za mieszkanie, nie ma prawa zaglądania do tego mieszkania bez pozwolenia lokatorów.

Zawiadomienie

Komitet wybrany na ostatniej konferencji po ogłoszeniu w gazetach polskich i daniu pod rozwagę zainteresowanych filji trzech głównych uchwał zapadłych na zjeździe, otrzymaliśmy kilka listów, nad którymi mamy zastanowić się na przyszłej konferencji, która ma się odbyć dnia 17-go sierpnia r. b., o godzinie 10-ej rano, w Domu Narodowym, pn. 19-23 St. Marks Place, w New Yorku.

Jak również zapraszamy delegatów filji i poszczególnych członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich o jaknajliczniejsze przybycie, ponieważ na poszczególne listy jesteśmy w niemożności odpowiadać.

Za Komitet Komisji:
E. BARANOWSKI,
L. GRAFT,
T. ZIELIŃSKI.

Nie upadajcie na duchu....
zpowodu lichego zdrowia!

Nieraz przychodzą do nas pacjenci zupełnie złamani na duchu dlatego, że poprzednie środki lekarskie zawiodły ich. Często chorzy nie wiedzą co ze sobą zrobić, gdzie szukać porady lekarskiej. Z jednej strony może im nic nie brakuje, z drugiej kłopoty ich mogą być bardzo poważne. W każdym razie nie traćcie ducha. Oto jest instytucja założona, celem oddawania usług publiczności, aby nieść pomoc największej liczbie ludzi, którzy potrzebują odpowiedniego leczenia a którzy nie są w stanie płacić wysokich cen specjalistom. Nasze honorarjum za zwykłą poradę i leczenie, pierwszy raz i później wynosi tylko $1 od wizyty. Honorarjum to jest specjalnie niskie dlatego, abyśmy mogli służyć możliwie największej ilości ludzi, pokrywając zaledwie ogólne wydatki. Gdy leczenie wymaga dalszych wizyt w ciągu tego samego dnia, powyższa opłata jest jeszcze niższą, aby zbytnio nie obciążyć pacjenta.

Instytucja ta oddaje usługe, o jakiej przedtem nikt nie marzył, i została polecona przez ludzi na najwybitniejszych stanowiskach w dziedzinie zdrowia, ludzi fachowców i obywateli oddanych ludziom.

Jeżeli możemy Wam pomódz, udajcie się do nas.

MEDICAL CENTER
(CENTRUM MEDYCZNE)
„Odpowiednia obsługa lekarska i tania".
318 Lexington Avenue, (blisko 38 St.) New York City
GODZINY: — od ósmej rano do ósmej wieczór.
W niedzielę i święta tylko w porozumieniu z lekarzem.

PIKNIKI

BRONX, N. Y.

Sokół Polski Gniazdo 85 urządza wielki roczny piknik, w niedzielę dnia 24 sierpnia w Ch. S. Beuervolest Ass'n Parku, — 1-19 Forest St., Winfield, L. I.

Komitet poczynił wszelkie przygotowania, aby piknik wypadł wspaniale w uprzyjemnieniu gościom zabawy przez dobo rową muzykę, popisy Sokolic i Sokołów, oraz wiele innych niedzianek.

Mamy nadzieję iż Szan. Polonja poprzez nas swym licznem przybyciem, za co zgóry dziękujemy.

Dojazd do parku tylko 5 c.:— ZNew Yorku dół i góra miasta: Second Ave. górną koleją, zmienić na 57 ulicy na Corona pociąg lub subwajem Lexington Ave., lub 7 Ave.; zmienić na Grand Central stacji na Corona pociąg i wysiąść na Fisk Ave. stacji. — Z Greenpoint i Williamsburg, Brooklyn: tramwajem Graham Ave. Crosstown lub Lorimer Ave. do Jackson Ave, zmienić na subway do Corona i wysiąść na Fisk Ave. stacji. — South Brooklyn: B. R. T. subway 4 Ave. do Queensboro Plaza, L. I., zmienić na Corona pociąg i wysiąść na Fisk Ave.ł stacji, gdzie będzie oczekiwał komitet.

Ważne zawiadomienie

Oddział Y. M. C. A. w Harlem, pn. 5 West 125th Street, przez łamy Nowego Świata donosi, że klasy języka angielskiego i obywatelstwa amerykańskiego zaczną się w drugiej połowie września. Ograniczona liczba uczniów znajdzie pokoje w budynku Y. M. C. A. Po informacje zgłosić się do zarządu pod powyższym adresem.

CUNARD
DO POLSKI
Odjazdy co środy na trzech szybkich okrętach
BERENGARIA AQUITANIA
MAURETANIA
(przez Cherbourg lub Southampton)

JEŻELI macie zamiar sprowadzić krewnych z Polski, kupujcie karty okrętowe teraz. Nasze linje w POLSCE udzielą im wszelkiej porady i pomocy. Wszyscy pasażerowie trzeciej klasy jadą w oddzielnych kajutach. Czystość idealne, jedzenie wyborne.
Polacy, którzy chcą odwiedzić Ojczyznę pozostająć tam nie dłużej niż jeden rok, będą wpuszczeni z powrotem do Stanów Zjednoczonych, bez względu na ograniczenie kwoty. Po bliższe informacje zgłosić się do lokalnego agenta lub
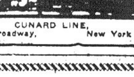
CUNARD LINE,
25 Broadway, New York

Wyprzedaż podczas przebudowy

CAŁKOWITA PRZEBUDOWA NASZEGO SKŁADU W HARLEM, ZMUSZA NAS DO WYPRZEDANIA NASZEGO ZAPASU NOWYCH I UŻYWANYCH

Fortepianów Player-Pianin Gramofonów
PO CENACH NIGDZIE DOTYCHCZAS NIE OFIAROWANYCH

Z powodu braku miejsca nadarza się Wam ta

Świetna Sposobność!

PRZYJDŹCIE TERAZ — KUPUJCIE NATYCHMIAST

PLAYER PIANINA
od
$295
i wyżej
włączając rolki i ławeczki
Bezpłatny przewóz w obrębie 50 mil

WYSOKIE FORTEPIANY
Ceny tak niskie
jak
$50
Wszystkie w doskonałym stanie i gwarantowane przez nas

RATA SPŁAT JAKNAJNIŻSZA —
$5 MIESIĘCZNIE

Do wyboru podczas wyprzedaży gramofony różnej marki. Niektóre nieco przeniszczone można nabyć za $25.
RÓŻNE WYKOŃCZENIA I STYLE
ZAOSZCZĘDŹCIE OD 25% DO 50%

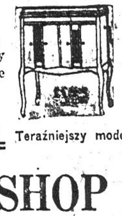

Teraźniejszy model

MORRIS MUSIC SHOP

KUPON:
Wypełnijcie ten kupon i przyślijcie do nas.
Proszę mi udzielić wszelkiej informacji o wyprzedaży fortepjanów i gramofonów.
Nazwisko ....
Adres ....
Miasto ....

659 LENOX AVENUE, przy 143 ulicy
Audubon 1618
FILJA 130 E. FORDHAM ROAD
Kellog 8171

Nie odwlekajcie! Zaoszczędźcie pieniędzy!

DLACZEGO NIE BIJEMY WSZYSTKICH MONET W KRAJU?

Miljardy groszy polskich wychodzą z mennic zagranicznych. — Mennica warszawska wykona wszystkie monety złote.

(Rozmowa z dyrektorem mennicy p. J. Aleksandrowiczem).

Publiczność często zapytuje, czytając doniesienia o przybyciu transportów monet i bilonu metalowego polskiego z mennic zagranicznych:

— Dlaczego nie bijemy pieniędzy wyłącznie w kraju?

Od czego mamy mennicę właną w Warszawie?

Niekiedy ten i ów dodaje okopany komentarz o niedołęstwie rządu i o złej woli urzędników...

Dyrektor mennicy warszawskiej, p. Jan Aleksandrowicz, tak nam wyjaśnił tę kwestję:

— Gdybyśmy chcieli wszystkie monety wybić w kraju, musielibyśmy stworzyć tak kolosalną mennicę, jakiej niema na świecie. Po wybiciu zaś nowego pieniądza mennica stanęłaby bo nie miałaby co robić. We wszystkich państwach przy zmianie waluty, nawet w normalnych czasach, gdy nie zależało tak na pośpiechu, jak nam obecnie, rozdzielano pracę i wzajemnie sobie pomagano: Francja biła monety w Niemczech. Anglja we Francji i t. d.

— Jakie roboty wykonują się w mennicy warszawskiej?

— Obecnie bije się bilon po 5 i 2 grosze.

— W jakiej ilości dziennie wybija się bilon?

— Mennica wybija dziennie po 200 tysięcy sztuk. Po dostarczeniu odpowiedniej ilości bilonu, zadaniem mennicy będzie wyłącznie bicie złotych monet.

— Czy może pan dyrektor powiedzieć mi, jakie mennice zagraniczne pracują nad naszemi monetami?

— Tak jest. W mennicy państwowej paryskiej biją się srebrne monety po 1 i 2 złote, w angielskiej w Birmingham 1-groszówki bronzowe. Mennica państwowa w Wiedniu dostarcza nam niklowego bilonu po 10 i 50 groszy. W mennicy szwajcarskiej w Lelocle, zamówiliśmy głównie niklowe 10 groszy. Mennica państwowa w Utrechcie bije też monety niklowe.

— Na kiedy ukończone mają być transporty monet z zagranicy?

— Terminy obstalunków kończą się ogółem do 1 lutego przyszłego roku. Po tym czasie mennica warszawska wybijać będzie potrzebne uzupełnienia. Głównem jej zadaniem będzie pozatem, jak już powiedziałem, bicie monet złotych, które wykonane będą wyłącznie w kraju.

LOTNIK ARGENTYŃSKI ROZPOCZĄŁ PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA

Doleciał w kilku dniach z Francji do Persji

BAGDAD, 1 sierpnia. — Przyleciał tutaj niespodziewanie lotnik argentynski kap. Zanni, który jeszcze we środę był w Konstantynopolu. Po krótkim odpoczynku lotnik Zanni odleciał do Basry w Persji, gdzie go oczekiwali lotnicy angielscy.

„PODSYCANIE CHCIWOŚCI"

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

dojrzeje i dojrzy (Marks: „wyzwolenie robotników — jest dziełem rąk samych robotników").

Komuniści, idący dalej od socjalistów, głoszący hasła wspólnego wytwarzania i ogólnego spożywania — są idealistami (poza Rosją). Praktycznie (w Rosji) wprowadzając komunę, musieli użyć wszystkich tych barbarzyńskich środków, na jakie stać było kraj, liczący 90 procent analfabetów.

Jeśli socjalizm nie jest czemś realnem na dziś — i musi czekać aż przyjdą pokolenia zdolne do takiego ustroju, o jakim marzą socjaliści — to komunizm, idący dalej, jest nierealnością w kwadracie. Obie te, pokrewne sobie teorje mają setki odcieni i programów o różnej taktyce, które często w życiu praktycznem nie ma nic wspólnego z ideałami stanowiącymi teorję.

Realną natomiast rzeczą jest ustrój kapitalistyczny oparty o zasadę, którą trzyma się siłą dwóch sprzeczności: teorji Chrystusa czy Buddy — z jednej strony, a Stinnesa, Besela i Forda — z drugiej. Teorja pierwszych uczy pokory wobec władców. Teorja drugich powiada, że: „my jesteśmy wybrańcami losu".

W ustroju tym „moje-twoje" odgrywa rolę pierwszorzędną. Póty coś wartasz — póki krzepki. Ale nie można zaprzeczyć, że w łonie tego ustroju odbywa się zasadnicza przemiana materji. Pszczoły myślą o usunięciu trutniów. Rośnie kult pracy i szacunku dla pracującego. W masach dojrzewa myśl o równości społecznej w sensie praw i w sensie posiadania, które jest kością niezgody.

Posiadacz kapitału powiada: nie wierzę w równość! — życie byłoby monotonne! Przyroda sama skazuje nas na nie-równość: jeden jest ślepy, a drugi dalekowidz...

Słusznie. O absolutną równość ubiegać się nie sposób. Mickiewicz cierpiący „za miljony" — jest piękniejszy od cierpiących „na miljony". Zawsze Zbyszko-Cyganiewicz będzie mocniejszy „w karku" od prezydenta Wojciechowskiego, od którego państwo wymaga giętkości. A w czem innem — może być odwrotnie.

Ubiegać się możemy o stworzenie tej względnej równości społecznej, którą Saint-Simon określił: „według zasług, według zdolności".

Ci, co stoją na czele rządów dzisiejszych, nie wyłączając Polski, a nie chcą, aby wojna domowa wcześniej czy później „święciła noże" — powinni dążyć do zmniejszania w społeczeństwie tych różnic, które budzą chciwość materjalną. Niech coraz więcej nabiera wartości człowiek, a nie ten brylant, który błyszczy na nim.

Jednym ze sposobów podsycania chciwości materjalnej — jest urządzanie tak zw. loterji państwowej. Wygrasz — jesteś „szczęśliwy", możesz wykupić się od pracy, fruwać „za granicami" twego kraju i żyć z dnia na dzień fraszkami. Albo — jak kto chce — użyć wygranej do bardziej praktycznych celów. Wszystko jedno.

Niedawno losowano w Warszawie premjówkę dolarową. Trzeba było widzieć, co się działo w dzień i w przed-dzień losowania. Ludzie nie spali, modlili się, czynili ofiary, wzdychając do wygranej głównej (40.000 dolarów). Bredzili o pieniądzach. A ci, co wygrali — spazmowali z radości, że są już lepsi od innych.

Powiedzą nam: ludzkość grała od tysięcy lat, gra dziś i grać będzie. Całe życie jest loterją. Każdy pragnie poigrać z losem (w ręku)... Pewnie. Ale czemu nie za pieniądze w piłkę, wyścigi, biegi — wszystko jedno w co, byle nie na takie kapitały, które mogą stanowić o bycie grającego i wprowadzić tę nierówność majątkową, która podsyca nizką chciwość, to kainowo-ablowskie „moje-twoje".

Grabski, człowiek swego wieku, urządzając losowanie premjówki, liczyć się musiał przedewszystkiem z interesami skarbu. Gdyby się kierował względami, które podnoszę, jako niemoralną stronę „tej gry" na miljon rąk — to każdy kupiec, nie wyłączając posła Wiślickiego) powiedziałby mu, że jest: sentymentalny młodzieniaszek, zasługujący na dużo śmiechu państwowego.

Wiem, że względami, o które mi chodzi, nikt dzisiaj kierować się nie będzie. Może nasze wnuki-prawnuki.

Są bowiem prawa, jak mury, których głową przebić nie można — i trzeba czekać aż mury te same się z biegiem czasu i myśli, rozlecą.

TOWARZYSTWA

Kościelne, Braterskie, Dobroczynne, Koleżeńskie Stowarzyszenia Śpiewaków i inne Związki

mogą otworzyć konto w

BOWERY SAVINGS BANK

Konta te są zabezpieczone i ponadto otrzymywać będą procent od procentu.

Członkowie Towarzystw będą mogli korzystać z naszych specjalnych usług, przesyłania pieniędzy do kraju po bardzo niskich ratach. W naszym

BIURZE SĄSIEDZKIEJ USŁUGI

(Neighborhood Service Department)

przy 130 BOWERY tylko

można zasięgnąć porady i objaśnienia, bezpłatnie, w kwestjach tyczących się:

Imigracji	**Inwestycji**	**Odszkodowania**
Naturalizacji	**Bondów**	**Spadków**
Asekuracji	**Hipotek**	**W sprawach osobistych itd.**

Porozumieć się można po polsku

W PONIEDZIAŁKI obydwa bankiotwarte do 7-ej wieczorem

The Bowery Savings Bank

130 Bowery blisko Grand Street,

110 East 42 Street Naprzeciw Grand Central stacji

NEW YORK

Wszystkie zasoby powyżej $320,000,000.00

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Duch narodowy nabiera siły w Jersey City

Tow. św. Jana Chrzciciela gr. 44 S. S. Polski w Jersey City, które 26 lat istnieje, miało siedzibę w sali parafjalnej św. Antoniego, obecnie przechodzi do sali Domu Polskiego.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 4 sierpnia br. w Domu Polskiem, 187 Brunswick ulica, Jersey City.

J. Średnicki.

Zabawa uliczna

Stow. Polsko-Amerykańskich Obywateli, otrzymało pozwolenstwo na urządzenie ulicznej zabawy tanecznej, w dniach 11 do 13-go sierpnia, na bruku ulicy Sussex, pomiędzy Warren i Washington ulicami. Dochód z zabawy tej przeznaczony na budowę własnego klubu. Komitet zabawy składa się z następujących osób: Dr. Brozdowski, Dr. Watman, Walter Urbanski i Marcin Faber.

PASSAIC

POLSKA SZKOŁA WAKACYJNA.

Nauka w Polskiej Szkole Wakacyjnej trwa już od czterech tygodni. Dzieci polskich, które się uczą polskiego języka, jest około 95. Po okresie wakacyjnym, który potrwa aż do 30-go sierpnia, ob. Liwacz projektuje swą szkółkę przekształcić na stałą szkołę, z czasem wykładowym w sobotę po południu i dwa dni w tygodniu, począwszy od godziny 5 do 7 wieczór.

Szkołę taką nazwiemy Szkołą języka polskiego, Adama Mickiewicza w Pasaic, N. J. W odpowiedniem czasie sprawa ta będzie poruszaną w „Nowym Świecie."

NEWARK

Do Członków Stow. Mechaników Polskich w Newarku.

We czwartek, dnia 7 sierpnia, ogodzinie 8 wieczorem, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, pn. 255 Court ul., odbędzie się posiedzenie Stow. Mech. Pol. — Sprawy bardzo ważne.

Za filję:
J. Rokita,
S. Zarzycki.

Koncert

W przyszły piątek wieczorem, Kapela Newark Philharmonic Concert Band, urządza piękny koncert w Branch Broak Parku, o godzinie 8:15 wieczorem, pod baututą dyrektora Carlice D. Bethel. Następujący program będzie odegrany:

"The Star Spangled Banner"
"Marche Indiene L' Africaine", Meyerbeer
Suite "Sigurd Jorsalfar" Grieg
Trombone Solo, "Down on the Farm" Harlow
Soloist, Charles Haller
Andante Beethoven
Fantasia, "Way Down Up the Suwannee River" Roberts
Ballet, "The Sleeping Beauty" Tschaikowsky
Soprano Solo, Miss Lucille Bethel
(a) "To a Wild Rose" MacDowell
(b) "At an Old Trysting Place" MacDowell
First Hugarian Rhapsody Liszt

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

J. KONDRAD
146 Belmont Ave. Newark, N. J.
GRAMOFONY
Rekordy Polskie, Ruskie i Angielskie
MASZYNY DO SZYCIA
nowe i używane za gotówkę lub na spłaty.

KSIĘGARNIA ŚREDNICKIEGO
348 Grove Street
Jersey City, N. J.
Posiada wielki wybór Instrumentów Muzycznych
Nuty i Samouczki
Gramofony i Rekordy
Towar pierwszorzędny i gwarantowany.
Ceny przystępne.

Telefon Waverly 4521
Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

L. PIOTROWSKI

Skład Muzyczny **Columbia Gramofony**

Fortepiany w najlepszym gatunku za gotówkę lub na spłaty. Polskie Rekordy Columbia, Vokalion, Odeon i Esmeraon. Polskie rolki Q. R. S. i U. S. co miesiąc nowe duży wybór.

RADIO I PRZYBORY

Ceny niskie — Towar gwarantowany; na prowincję przesyłamy pocztą

425 GROVE STREET, JERSEY CITY, N. J.

KRESY WSCHODNIE — DZIKIEMI POLAMI DZISIEJSZEJ POLSKI

Niezmierzone bory pograniczne —wielkie obozowiskiem bandytów i zbójów. — Nie wytropi ich policja i nie wyniszczą obławy. — Do walki stanąć musi tamtejszy mieszkaniec, oddany państwu i pewny jego opieki.

Jak we wszystkich powiatach nadgranicznych, tak i w powiecie święciańskim sroży się na wielką skalę bandytyzm. Dość odjechać nieco dalej od posterunków policyjnych, aby zapoznać się z charakterystyczną atmosferą lęku. Wszyscy o tem mówią, krążą ustawicznie niepokojące pogłoski i opowiadania straszliwe. To widmo lęku przesłania wszystko. Jakkolwiek bandyci napadają bardzo często w biały dzień, niesamowity strach wyrasta w nocy do potwornych rozmiarów. Wieczorem zatarasowuje się okna i drzwi, nabija broń, spuszcza z łańcuchów złe psy. Niektórzy urządzają nawet jakieś telefony własnego wynalazku i sygnały, które mają działać w razie najścia ludzi obcych. W rezultacie jednak mało kto ma odwagę broić się, bandyci zazwyczaj trium fują i wracają ze swoich łupieskich wypraw z obfitą zdobyczą.

Policja zwykle przybywa zapóźno, a pościg w lasach nieprzebytych i tajemniczych, prawie żadnego nie daje rezultatu. — Zresztą złoczyńcy mają zawsze możność schronienia się na teren litewski, gdzie im już żadne nie grozi prześladowanie, bo państwo kowieńskie, tak jak i Rosja sowiecka wszelki bandytyzm w państwie polskiem popiera.

Wbrew ostatnim rewelacjom niektórych naszych posłów policji jest za mało i dlatego nie może ona walczyć skutecznie z rozbójnictwem. Pisałem już o niedostatecznej obsadzie granicy, a teraz dodać należy, że w tym olbrzymim powiecie nieliczne patrole piesze i konne, szczupłe posterunki nie mogą działać w należyty sposób. Materjał nie zawsze doborowy, jest tu bowiem bardzo wielu ludzi przysłanych na Kresy za jakieś prze kroczenia dyscyplinarne.

Organizowanie obław wojskowych wobec olbrzymich terenów leśnych, nieprzebytych bagnisk wydało również bardzo słabe rezultaty. Trzebaby chyba kilka dywizyj piechoty, kilkunastu pułków kawalerji, aby wyłapać wszystkie podejrzane indywidua i trzebaby jeszcze mieć gwarancję, że wszyscy bandyci znajdują się w chwili obecnej na terenie państwa polskiego.

W takich sprzyjających warunkach bandytyzm rozwija się coraz szerzej i gwałtowniej. W powiecie święciańskim działa kil kanaście band rozbójniczych.

Przedewszystkiem szaulisi i partyzanci litewscy, o których już nieraz wspominaliśmy, a po zatem samorodne organizacje bandyckie, składające się zazwyczaj ze starowierców i Białorusinów. Z tych ostatnich zasynęła banda niejakiego Rysia, który istotnie zasłużył na tę nazwę swą krwiożerczością i błyskawicznem manewrowaniem po okolicy. Wszyscy ukrywają się w lasach, gdzie bardzo często odkryć można ich obozowiska i ślady uczt.

Wszyscy bez wypątku korzystają z usług miejscowej ludności, która dostarcza im żywności, przechowuje i ostrzega. Jedni robią to ze strachu przed zemstą, inni dla korzyści, a bardzo wielu przez „solidarność ideową".

Zgodnie z opinją władz miejscowych, usunięcie bandytyzmu jest możliwe jedynie przy pomocy miejscowej ludności. Trzeba z jednej strony zdobyć sobie zaufanie, z drugiej zaś karać represjami stanowczemi i ostremi całe wioski, które z jakichkolwiek powodów pomagają rabusiom. Liberalizm i wzmacnianie autorytetu polskości przez zarządzenia słuszne i prze widujące, musi iść w parze z uderzeniem ręki silnej i zdecydowanej.

Niestety, władze miejscowe nie mają pod tym względem ani żadnych wyraźnych dyrektyw, ani praw. Rozszerzanie się bandytyzmu na Kresach jest jeszcze jednym dowodem, że nie pro wadzimy tam polityki jasnej i zdecydowanej.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

KONSULATOWI NIE PRZYSŁUGUJE PRAWO NIETYKALNOŚCI

MONTREAL, 1-go sierpnia. — Konsulatowi nie przysługuje przywilej nietykalności na podstawie praw międzynarodowych, jak orzekł najwyższy sąd kanadyjski w sprawie konsula hiszpańskiego, który starał się uzyskać w sposób sprzeczny z istniejącemi prawami pozwolenie na sprowadzenie do Kanady większej ilości win hiszpańskich.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH
ZEZWALA NA POWRÓT
do Stanów Zjednoczonych
w przeciągu jednego roku lub dłużej.

POLACY

którzyby chcieli wyjechać z wizytą do Polski, powinni
PAMIĘTAĆ
że JEDYNĄ bezpośrednią drogą do Gdańska jest przez
BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKĄ LINJĘ
Odjazdy okrętów:
LITUANIA — 20 sierpnia
ESTONIA — 10 września
Po informacje zgłoście się do Waszego lokalnego agenta lub
BALTIC AMERICA LINE, 9 BROADAWA, NEW YORK

DEUTSCH BROS.

5 BIG FURNITURE STORES

OTWARTE W PONIEDZIAŁKI I SOBOTY WIECZORAMI

HARLEM	NA DOLE MIASTA	BROOKLYN	NASZ NOWY SKŁAD
Third Ave. róg 125 St.	Avenue A. róg 4 Street	Broadway róg Saratoga Av.	6th Ave. róg 20 Street

OFERTY OSZCZĘDNOŚCIOWE NA SIERPIEŃ

Szpalty te rozgłaszają dobre nowiny dla wszystkich tych, którzy się znają na wartościach. Tysiące i tysiące dolarów nowych mebli, najlepszego gatunku — produkta pierwszorzędnych fabrykantów — są tu do nabycia po zaniżonych cenach.

Przyjdźcie jutro! Przekonacie się, że każdy wydział w naszych czterych składach był odpowiednio przygotowanym. Ponadto możecie skorzystać z kredytu Deutsch Bros.

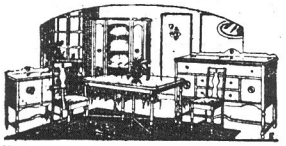

$275 Komplet do Jadalni z okresu Tudor. Komplet ten dodaje uroku Waszemu domowi, jest silnie zbudowany, wykończony na kolor woskowy i składa się z dużego bufetu z gabinetu na naczynia o jednych drzwiach na wpół zakrytego i ze stołu do podawania, stolika i 5 krzeseł i krzesła z poręczami w prawdziwej skórze. Największa okazja kiedykolwiek offerowana. — (3 kawałki) $98.00

$100 Komplet do Sypialni z 5 sztuk w złoconym dębie albo koloru kości słoniowej, składający się z dużej szafy, asyfonierki, łóżka z ramami dwu calowemi i niesztukowana gwarantowanych sprężyn; 100 procentowego materaca bawełnianego $59.50

Czy słyszeliście o naszym „wypróbowanym przez dłuższy czas"
PLANIE SPŁACANIA ŁATWEMI RATAMI?
Jeżeli nie możecie zapłacić gotówką lub spłacać wielkiemi sumami, z przyjemnością przedłużymy czas spłaty. Niema żadnej zapłaty za tą usługę.
Postarówcie DZISIAJ otwarzyć konto!

Czy wiecie, że wszystkie meble kupowane u Deutsch Bros. są gwarantowane na życie?
Bezpłatne przechowanie mebli.
W wypadku, gdybyście chcieli, ażebyśmy przechowali meble przez pewien czas, możemy Wam w tym usłużyć darmo
BEZPŁATNA DOSTAWA.
Niemą żadnej opłaty w dostawieniu mebli w obrębie 100 mil.

Setki lodowni różnych stylów z największych fabryk w Stanach Zjednoczonych, zbudowanych celem oszczędzania lodu i oddania służby na życie

$50 duża lodownia jak ilustrowana $26.50 | $20 lód z góry, jak ilustrowana $11.50
$40 do apartam. domu jak ilustr. $17.50

Nowy Swiat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAŻEWICZ — Managing Editor
S. T. HACZYNSKI — City Editor
P. YOLLES — Sunday Editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WEGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Swiat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	2.75	Półrocznie	2.75
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	1.25	Półrocznie	1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedzielę	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	4.00	Półrocznie	4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjąt. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	4.50	Półrocznie	4.50
Sunday Only		W niedzielę tylko	
One Year	$2.75	Rocznie	$2.75
Six Months	1.50	Półrocznie	1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedziele	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	6.00	Półrocznie	6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

WYZWANIE

Jedną z zasad trzeźwej i zwycięskiej polityki jest **docenianie przeciwników.** Tak przywykliśmy do własnego niedołęstwa i dojutrkowstwa, że radzi jesteśmy przypisywać te kalectwa moralne przeciwnikom naszym, aby samych siebie, wmówionym sobie bezpieczeństwem z ich strony, usypiać. Przywykliśmy lekceważyć możliwość powrotu carskiej Rosji, gdy tymczasem w tych gładkich byłych generałach, których katastrofa rosyjska rozsiała po całym świecie, kryje się dla Polski niebezpieczeństwo większe, niż ze strony bolszewji. Na bolszewików wystarczy na zewnątrz tęga armja, na wewnątrz mądra i twórcza polityka społeczna. Wystarczy sama Polska na zewnątrz i na wewnątrz silna. Bolszewja niema w Europie szczerych sprzymierzeńców. **Ma ich za to carska Rosja. Stanie za nią cały kapitał międzynarodowy, który już z przyszłymi władcami kontrakty pozawierał. I jednym z głównych punktów kontraktu jest wspólna granica Rosji z Niemcami, usunięcie z mapy przyszłej Europy niepodległej Polski.**

Wielki **kapitał** finansowy **usunął** z widowni dziejowej **jedynego jasnowidza politycznego, Poincarego, który jest pewnym powrotu imperjalizmu niemieckiego pod Wilhelmem, jeśli przez długie lata Niemcy nie będą pod ścisłym nadzorem. Uczynił to kapitał przy pomocy radykałów europejskich i pacyfistów, których pierwszych zmiecie zwycięska kontrrewolucja. W Londynie interwencja kapitału po stronie Niemiec wyraźnie odsłoniła karty.**

I dlatego nie można lekceważyć wystąpień generałów niemieckich z Wielkiej Wojny. **Nie zapominajmy nigdy, że pod ich kierunkiem Niemcy samotne walczyły z całym światem, literalnie z całym światem. Nie zapominajmy nigdy, że ci konserwatyści, obrońcy prywatnej własności, gdy nadeszła chwila ostateczna, nie wahali się zawiesić prawa własności, nie cofnęli się przed socjalizacją życia, byle maximum sprawności bojowej z narodu wyciągnąć. I nie zapominajmy przedewszystkiem, że duch ich nie został złamany. Mogą robić głupstwa, mogą nie znać się na cywilach przy wyborze pomocników, jak Ludendorff na Hittlerze, ale są ludźmi ze stali, o których pokruszą się rycerze z piernika, liberałowie niemieccy i europejscy.**

Wiedzą dobrze, że pozorne dyplomatyczne sukcesy komiwojażerów sowieckich są raczej skutkiem pewnej ironji ze strony cywilizowanego świata w traktowaniu „ambasadorów" sowieckich, składających uwierzytelniające papiery przed południem w cylindrze i fraku. Wielcy kupcy i wielcy aferzyści zachodu udają poważnie zainteresowanych, roztrząsając z byłymi uczniami aptekarskimi z Berdyczowa lub fryzjerami z Podwołoczysk, najtrudniejsze kwestje międzynarodowej wymiany, wiedząc dobrze, że z tych rozpraw i kontraktów wyniknie śmiertelna kompromitacja dla sowietów, że sowieccy politycy, dla gry w politykę, na każdym kroku zasady sowieckiego ustroju zdradzają, co przecież kiedyś i wierzący im komuniści zrozumieją. **Nie liczy się nikt z gadaniną błaznów sowieckich, ale liczyć się musi, jako polityk, z głosem niemieckich generałów. Jest to ukryty głos międzynarodowego kapitału**

Przedstawiciel nowojorskiej „Tribune", p. T. R. Ybarra, zebrał w Berlinie głosy tych generałów. To nie żadne Hallery częstochowskie, lub Dowbory „nie pomniaszczyje rodstwa". To Hidenburg, **Ludendorff, Kronprinz, von Kluck, Mackensen.** Wielcy wodzowie i organizatorzy, którym rycerski Foch, ich zwycięzca, wielkie uznanie oddaje. W dziesiątą rocznicę wojny wielkiej wzywają swych żołnierzy do wzbudzenia w sobie zwycięskiego ducha, niezłomnej woli, która kierowała nimi w roku 1914.

Oni i Rosja carska są prawdziwym dla Polski niebezpieczeństwem, nad nimi, nad Wartą i Berezyną stoi kapitał międzynarodowy. Bolszewizm jest tylko krwawym i plugawym epizodem. Walka pomiędzy społeczną demokracją a kapitałem rozegra się w Polsce. Na francuską demokrację możemy liczyć. Ale jakiż warjat może liczyć na demokrację niemiecką? Wzmacniajmy póki czas nasze siły, budujmy demokrację w Polsce. Nadewszystko, **nie lekceważmy nieprzyjaciela rzeczywistego.**

Bronisław D. Kułakowski.

POLSKA WOBEC ODBUDOWY EUROPY

Każdy z nas zdaje sobie sprawę z tego, że wypadki polityczne następują po sobie w ścisłej zależności i w łączności z wypadkami w innych krajach, że ruch polityczny i społeczny jest, jakby fala, która się przenosi z jednego miejsca na drugie, tocząc się po wyżynach i nizinach.

Najlepszym przykładem zależności wypadków politycznych była wojna światowa. Gdzieś w Serajevo padła iskra, a płomienie rozniosły się po całym świecie. Głownię w rękach swoich trzymała przeszłość zapisana w dziejach Europy.

Było rzeczą **logiczną i naturalną,** że w razie wypowiedzenia wojny Serbji, odezwać się musi Rosja, że przeciw Rosji **muszą** wystąpić Niemcy, że **wobec** tego, przeciw Niemcom muszą wystąpić Francuzi i Anglicy i tak dalej.

Czerwona nić przerzucona została przez Ocean, do Północnej, Środkowej i Południowej Ameryki. Widzimy błędne koło, ciągłość wypadków, jednolitość zdarzeń, o ile na nie patrzymy z pewnej odległości.

Zdarzenia społeczne nie mniej zależne są od siebie. Wszak mieliśmy przykład doskonały w historji rozwoju społeczeństwa w Wielkiej Rewolucji. **Rozumie się** przez się, że Rewolucja ta nie mogła wybuchnąć w innym kraju, że **musiała** wybuchnąć we Francji. Pouczającym jest fakt, że hasło **równości, wolności i braterstwa** rozniosło się po całym świecie, jak echo potężne, jak zaraza, jak wicher, który przeszkód nie zna.

Odezwały się inne narody, inne kraje. Po świecie szedł prąd jeden, jeden głos. Pod czarodziejską różdżką hasła rewolucyjnego nastąpiło zupełne przewarstwowanie społeczeństwa, rozpoczął się okres postępu i demokracji.

Widzimy logiczną i naturalną konieczność oddziaływania na wypadki polityczne i społeczne.

• • •

Co się obecnie dzieje w Europie i w Ameryce?

Po krótkim okresie triumfu Mussolinich, Leninów, De Riverów i Hindenburgów, nastąpiło otrzeźwienie.

Tym razem hasło padło z Anglji.

Po niekrwawej, a najpiękniejszej rewolucji, premjerem został McDonald, przedstawiciel PRACY. Robotnicy i postępowcy skutecznie użyli poraz pierwszy w historji walki społecznej nowej broni, **głosów.** Zwyciężyli jako **obywatele,** przy urnie wyborczej.

To samo działo się we Francji. Z Anglji fala przerzuciła się przez kanał. Herriot, przedstawiciel PRACY jest premjerem. Stało się tak i w Danji, **a także w Ameryce, poraz pierwszy przedstawiciele Pracy zabierają głos w wyborach** i starają się zrzucić jarzmo dwupartyjności.

Zrozumieli zwycięstwo robotników w Europie, jako drogowskaz.

Nowemu prądowi oprzeć się nie mogą Niemcy. Stosunki gospodarcze, jakoteż sąsiedztwo nowe, ZMUSZA ich do poddania się.

Nie oprze się i Polska.

Hasło społecznej reformy toruje sobie drogę do **Polski,** która jeszcze jest w szponach reakcji, natchnionej ideałami Mussolinich. **Wkrótce nastąpi w Polsce wielka demonstracja uświadomienia.** Polska zabierze godne miejsce w Europie, będzie członkinią wielkiej rodziny **POSTĘPU I PRACY.**

Kapitał, ani ARMJA nie podbiją Rosji. Jedyną bronią, która zwycięży na całym świecie, jest Zwierciadło Pracy, w którem potworną swoją twarz ujrzy wstecznik, głoszący postęp. (py).

PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Z PRASY I O PRASIE

W „Dzienniku dla Wszystkich czytamy:

„Senator Woźnicki nadesłał do Ekspozytury Wyzwolenia list, w którym informuje, że wręczył marszałkowi Piłsudskiemu wszystkie pieniądze, jakie otrzymał w Stanach Zjednoczonych od kół Wyzwoleniowych i miejscowych obywateli. Zarazem nadesłał kwity własnoręcznie podpisane przez Marszałka Piłsudskiego z odebranych sum.

Dla ofiarodawców te własnoręczne pokwitowania „Dziadka" będą najdroższą pamiątką narodową."

• • •

Oto kto według „Dziennika Ludowego" trzęsie Ameryką i Europą.

„Nazwisko mulitimiljonera amerykańskiego p. John Pierpont Morgana, stało się głośne. Wybił się on po nad wszystkich kolegów swoich po złocie. Ma swoją sławę książę automobilowy — Ford. Ma królewiątko olejowe Rockefeller. Mają i inni jeszcze. Morgan przerósł ich jednak wszystkich. Morgan to niewidzialny imperator świata.

Obecnie wpływy p. Morgana decydują o losie Europy. Zabezpieczywszy sobie tyły, mianowaniem swoich ludzi na kandydatów do Białego Domu, mógł p. Morgan przenieść punkt ciężkości za ocean. Kierownikiem interesów jego w Europie jest ten sam Lamont, który w roku 1920 mianował p. Hardinga kandydatem na prezydenta.

I otóż pytanie — co daje taką siłę p. Morganowi, iż staje się on imperatorem świata?...

Odpowiedź łatwa — odziedziczony po ojcu spryt i złoto.

Ojciec Pierponta, również John Pierpont Morgan dorobił się znacznej fortuny na dostawach wojskowych, podczas wojny cywilnej. Ma on nawet swoją kartę w historji tej wojny, ponieważ dostarczył armji 3000 karabinów jak się po tem okazało niezdatnych zupełnie do użytku, za które brał po 22 dolary, podczas gdy kosztowały go one po $3.50. Po wojnie cywilnej posiadając już wielki jak na owe czasy kapitał, przyjął Morgan udział w budowie kolei w organizacji trustu stalowego,— wreszcie jako największy z bankierów, w organizacji trustu bankowego. Jego to zasługą była fuzja 2,200 banków amerykańskich z pół biljonowym kapitałem zakładowym.

Już przed wojną Morgan stał na czele koncernu kontrolującego przedsiębiorstwa na łączną wartość 22 i ćwierć miljardów dolarów, to znaczy kontrolował jedną piątą część całego bogactwa Stanów Zjednoczonych. Z koncernem tym złączonych było 18 przedsiębiorstw przemysłowych, łączna wartość których wynosiła z górą 40 miljardów dolarów.

Na początku wojny europejskiej Morgan był głównym dostawcą amunicji dla Europy. — Sprzedawał zarówno Niemcom i Anglji. Po przyłączeniu się Stanów Zjednoczonych do wojny, Morgan stał się głównym dostawcą amunicji dla armji Stanów Zjednoczonych.

Przed wojną osobisty majątek Morgana obliczano na 250 miljonów dolarów. Obecnie nikt napewno nie wie, ile posiada. W każdym razie środkami jakie posiada do swego rozporządzenia, jest on w stanie zakupić bogactwa całej Europy. Nic więc dziwnego, że trzęsie on największymi mocarstwami, że o przyjaźń jego zabiegają więcej, niż o przyjaźń prezydenta tego wielkiego kraju.

Z OSTATNIEJ POCZTY

PREZYDENT BOLSZEWICKIEJ ROSJI TRAFEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI

MOSKWA, 1 sierpnia. — Prezydent republiki rosyjskiej Kalenin, szczęśliwym trafem uniknął śmierci, gdy dom, w którym się schronił przed burzą w czasie powrotu z letniska, został uderzony piorunem i zniszczony następnie przez pożar. Towarzysz podróży Kalenina został zabity na miejscu.

Litwa przed bankructwem

„Balt. Presse" w korespondencji z Kowna w następujący sposób charakteryzuje sytuację wewnętrzno-polityczną Litwy:

Brak kredytów, brak gotówki, upadek handlu i przemysłu, grożąca zależność od zagranicy, potworne ciężary podatkowe wywołane wielkiemi wydatkami na utrzymanie armji na stopie wojennej, grożący zanik obrotu tranzytowego między Rosją a Niemcami ze względu na bliskie już umowy polsko-rosyjsko-niemieckie — oto są momenty natury gospodarczej, które spowodowały między innemi ustąpienie ostatniego rządu. Prócz tego stwierdzić należy korupcję, niszczącą najwyższe szczeble administracji, fałszerstwo banknotów litowych, z któremi związane jest nazwisko min. finansów Petrolisa, osławiona gospodarka niejakiego Lapina w departamencie handlowym, wszystko to powoduje, że autorytet rządu coraz bardziej podrywany jest przez własnych obywateli.

Sowiety przyznają się do własnej klęski

MOSKWA. — "Prawda" stwierdza, że w kołach wojskowych zmniejszyła się liczba komunistów i robotników. W roku 1920 było komunistów 44%, w tym roku tylko 21%.

Bolszewję toczy gruźlica

MOSKWA. — Wydział walki z gruźlicą komisarjatu zdrowia wniósł do budżetu na rok 1024-1925 znaczną pozycję na kupno spluwaczek kieszonkowych, dla suchotników. Według statystyki w rosyjskich sanatorjach i szpitalach leży obecnie 1,700 000 suchotników. Dostarczenie im spluwaczek pociągnie za sobą koszta w wysokości 110,000 rubli w złocie.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Z POLSKI

STRASZNA KATASTROFA LOTNICZA POD WARSZAWĄ

Samolot pasażerski Warszawa—Paryż strzaskany.

Warszawa, 17 lipca, pocztą. W poniedziałek o godznie 3:30 wydarzyła się na terytorjum folwarku Okęcie, pod Warszawą straszna katastrofa lotnicza. — Dwupłatowiec typu Berline,— pasażerski, sześcioosobowy, należący do towarzystwa żeglugi powietrznej, kursujący między Warszawą a Paryżem, odleciał z lotniska Mokotowskiego o godzinie 3-ej. Prócz lotnika Francuza Clemonta do kabiny wsiadł tylko jeden pasażer, Francuz Geely, dyrektor instytutu meta psychicznego w Paryżu. Z niewyjaśnionych powodów samolot spadł z wysokości 50 metrów na ziemniaczysko pod wsią Okęcie. Samolot został strzaskany, obaj Francuzi ponieśli śmierć na miejscu.

LUD PRZEMYSKI WOBEC PROCESU KRAKOWSKIEGO

WARSZAWA. — W niedzielę 6 lipca odbyło się w Przemyślu zwołane przez miejscowy komitet PPS zgromadzenie ludowe, na którem tow. poseł Stańczyk przemawiał na temat: „Prawda o wypadkach krakowskich". Więc zgromadził z górą 2500 uczestników, którzy z zapartym tchem słuchali szczegółowych wywodów mowcy. Krwawe zajścia krakowskie poruszyły głęboko masy ludu przemyskiego i pozostały w jego pamięci. Wiadomości, dochodzące o sposobie prowadzenia rozprawy, wywoływały żywe zainteresowanie szerokich mas, spotęgowane znacznie wiadomością o aresztowaniu tow. Klemensiewicza i karach, nakładanych na obrońców. Wszystkie te uczucia znalazły wyraz w żywiołowej manifestacji, którą powitano tow. posła Stańczyka. Witano jego, ale wraz z nim witały tłumy wszystkich prześladowanych towarzyszów.

Po tow. Stańczyku przemawiali tow. inż. Bęben z Krosna i tow. Beluch, poczem jednogłośnie wśród burzliwych oklasków przyjęto rezolucję, wyrażającą zdanie o sposobie prowadzenia rozprawy krakowskiej, przesyłającą wyrazy sympatji ofiarom zajść listopadowych i piętnującą oszczerczą kampanję prasy chjeńskiej. Odśpiewaniem pieśni robotniczych zakończono to imponujące zgromadzenie, któremu przewodniczyli tow. Vogel i Kurasiewicz. Na rzecz ofiar listopadowych zebrano 180 zł.

Usiłowane wtargnięcie do prochowoni modlińskiej

WARSZAWA. — W prochowni modlińskiej podczas pakowania prochu do skrzyń, patrol wojskowy natknął się na grupę mężczyzn, usiłujących dostać się do fortecy. Napastnicy zasypali patrol strzałami rewolwerowymi, które zraniły ciężko jednego z wywiadowców policji politycznej. Panujące ciemności umożliwiły napastnikom ucieczkę. Śledztwo w toku.

Pierwsze posiedzenie Rady Propagandy

WARSZAWA. — Odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Na posiedzeniu tem omawiane były przedewszystkiem sprawy związane z propagandą ekonomiczną i kredytami na ten cel.

Trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia

WARSZAWA. — Radosny fakt!

Na bramie domu pn. 17 przy ulicy Solnej wywieszono pierwszą od lat wielu, kartę z napisem: "Lokal trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia."

Przed domem zbierają się tłumy ludzi, pragnących obejrzeć mieszkanie.

Czyżby to była pierwsza jaskółka powrotu normalnych stosunków mieszkaniowych? Obyśmy jaknajczęściej i jaknajwięcej takich kart widywali! Może wreszcie przestanie nas gnębić straszliwy koszmar głodu mieszkaniowego, który zniszczył nam wiele zdrowia i tysiące ludzi pchnął do czynów rozpaczliwych.

Ledwie zdążyliśmy skreślić powyższe słowa radosne, już nasz wysłannik, który udał się samochodem redakcyjnym na ulicę Solną, telefonuje:

— Kartka przed chwilą zniknęła, mieszkanie wynajęto.

Przemysłowcy zatapiają kopalnie

SOSNOWIEC. — W Zagłębiu Dąbrowskiem większa część małych kopalń nie wypłaciła robotnikom zarobków za miesiąc marzec, kwiecień, maj i czerwiec. Niektóre kopalnie — Staszica, Irena, Wojciecha — zostały przez właścicieli zatopione. Alwina II i Szyb 34 również zatopione. Na Alwinie I robotnicy od stycznia nie otrzymali urlopów.

Telefon: Dry Dock 2996. Biuro otwarte w dzień i w nocy.
A. Kwarciański - T. Wolinnin
NAJSTARSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE W NEW YORKU
Urządzamy wspaniałe pogrzeby po cenach umiarkowanych.
Uważajcie ściśle na nazwisko i numer zakładu naszego — 123 East 7-ma ulica. Nie mamy żadnej styczności z innemi przedsiębiorstwami pogrzebowemi w tej dzielnicy.
USŁUGA DLA WSZYSTKICH PRAWDZIWA I RZETELNA.
123 EAST 7 ULICA — T. Wolinnin, Właściciel,
Trustysta prawie wszystkich polskich towarzystw w New Yorku.

MALOWANIE DOMÓW
i mieszkań, także plastrowanie i tapetowanie, najlepiej i najtaniej wykonuje starokrajowy malarz
Adam Michałowski,
405 E. 17 St., New York
Telefon, Lexington 5110

Wyuczcie się Balbierstwa.
UWAGA MĘŻCZYZNI! Ażeby być niezależnym musicie znać dobrze opłacający się fach. Nasze krótkie kursa przygotują Was do otworzenia własnego interesu. Uczcie się w dzień, wieczorami w wolnych godzinach. Nie marnujcie drogocennego czasu.
TRI-CITY BARBER SCHOOL
212 Bowery — New York City.

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327E. 14 St., New York City

ADWOKAT I NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. City
Sprawy Krajowe i Tutejsze

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOSC
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni „X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828.

Dr. BRYAN
333 East 17th Street — New York City
(pomiędzy First i Second Avenues)
Leczy chroniczne choroby krwi nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

Telefon Orchard 1521
JOZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 po południu
6 do 8:30 wieczór
W niedzielę do godz. 1-ej po południu
311 East 10th St., New York City

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
DR. S. LOW
przyjechał z Wiednia i ordynuje:
317 East 10 Street, New York
Godziny urzędowe: 8—10, 12—1, 6—8.
Telefon: Dry Dock 4151.
(Mówi po polsku).

Tel.: Lexington 4927.
DR. ANDRZEJ BORAK
CHIROPRAKTOR
210 East 17 Street. • New York
Godziny urzędowe:
Poniedziałki, środy i piątki 10 rano do 8 wieczór — Wtorki, czwartki soboty od 2 p. p. do 8 wieczór.
W niedzielę od 10 rano do 1 popoł.

Dr. MANDRACCHIA
Specjalista w Chorobach Chronicznych
Leczenie za pomocą wstrzykiwań i elektrycznością.
GODZINY:
od 11 do 1 po poł. — od 5 do 7 wiecz.
W NIEDZIELE:
za porozumieniem z lekarzem
Hotel Coolidge
129 West 47th Street
Telefon, Bryant 4237, 0617

European Phonograph & Piano Co.
Ave. A. & 10th Street, New York
Gramofony, Pianole i Pianina za gotówkę lub na spłaty
— Katalog przysyłamy darmo. —
Polskie płyty i Music Rolls.

PREPARACJE RÓŻNYCH POLSKICH LEKARSTW
J. Applebaum
Doktor Farmacji
(Doctor of Pharmacy)
przez 12 lat naczelny aptekarz i Chemik w Szpitalu Lebanon.
APTEKA
441 St. Ann's Avenue
róg 145 ulicy. Bronx, N. Y.
Notarjusz Publiczny jest zawsze obecny w tej Aptece.

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE „A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami).
New York City.
Telefon Dry Dock 5248.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)
Codziennie od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu

220 East 14th STREET
Blisko Third Avenue.
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
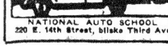
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

Powieść

CÓRKA TUŚKI

Gabrjela Zapolska

(Ciąg dalszy.) Dawniej tego u nas nie było. Tak mi wtedy żal i tatka, i mamci, i siebie, i nas wszystkich. I myślę sobie, że to chyba koniecznie tak być musi, bo przecież, gdyby to mogło nie być, to rodzice by tego wszystkiego nie mówili. Mamcia potem pije herbatę i je, co jest, a tatko cały blady nic u wsta nie bierze.

Ja również nie mogę jeść. I zaraz na drugi dzień jestem biedsza.

26 maja.

To ciekawe, że ja się przywiązałam do tego, co mi smutek sprawia. Tak lubię się zaszyć w swoje zmartwienia, szperać w nich, szukać, czy niema jeszcze czegoś, coby mnie więcej bolało. Jak byłam mała, skaleczyłam się w rękę. Ciągle tę ranę poruszałam, aby mnie bolała, i to śmieszne, ale było mi to przyjemne. A teraz tak robię ze swojem sumieniem i ze swjoem sercem. Tarnawicz mi powiedział, że to takie wrodzone Polakam. Może. Więc w takim razie właściwie ja nie mam żadnej woli, bo to i to musi być. A dlaczego mnie uczyli, że człowiek ma wolną wolę, pamięć i sumienie?

2 czerwca.

Wypogadza się powoli. Przykro mi to, że już nie chodzę na majowe nabożeństwo. Musiałam również zdjąć niebieską wstążkę, com ją na szyi cały maj nosiła. Zrobiłam sobie taki ślub na intencję wszystkiego i tego, żebym się już więcej nigdy nie zakoch... Nie wiem, ale zdaje mi się, że mi ładnie było w tej wstążeczce. Tylko teraz już czerwiec, miesiąc do Pana Jezusa to już nie wypada nosić niebieskiej wstążki. Tarnawicz przyniósł mi cały pęk jaśminu. Władka znów powiedziała, że to ona przyniosła.

4 czerwca.

Bardzo się spłakałam. Edek podpatrzył, kiedy Tarnowicz mi dawał ten jaśmin i powiedział mamci, że to od niego. Mamcia się okropnie zgniewała za to, że kłamałam, i że biorę kwiaty od „mężczyzny". Mamcia mówi, że to kompromituje. Przecież Tarnawicz, to uczeń, a nie mężczyzna, i potem, jakże mu odmówić? On tak biegnie z temi kwiatami po schodach, tak się cieszy. A mnie również tak miło, że je dostanę. Mamcia mówi, że troszkę zawcześnie „flirtuję", a ja nawet nie wiem, jak się to robi takie flirty. Napatrzyłam się w teatrze, ale to jakoś śmieszne i głupie. Gdzie mnie do flirtów? Ja zupełnie czemś inem mam teraz głowę zajętą. Ale to bardzo wielkie i trudne do opisania. Nie potrafię. Tylko mi tak, jakby przez moją głowę przelatywały całe obłoki rozmaitych myśli. To przyszło na mnie po tej katastrofie z Mundkiem. Tak mi się stało, jakby ktoś we mnie jakąś kartkę odwrócił. Tak mi się stało. Niby, że to dzieciństwo moje to pozostało za mną. Bardzo byłaby szczęśliwa, gdyby to mamcia odgadła.

28 cezrwca.

Choć jest niby jakoś niespokojnie w domu, odkąd tatko zaczął się mamci stawiać, ale przecież ja to wolę i daleko mi to przyjemniej i lepiej, gdy na tatkę teraz patrzę. Bo ja to już mam takie przekonanie, że kobieta powinna mam takie przekonanie, że kobieta powinna bardzo mężczyzny słuchać i ja wolę, żeby (jeżeli mi Bóg da męża) nie mój mąż mnie słuchał, ale ja jego. Mówiłam o tem z Tarnawiczem, a on mi powiedział, że to przez to, że całe wieki nas trzymały w niewoli i że to my lubimy całą odpowiedzialność z siebie zrzucać mężczyznom na barki i dlatego niby udajemy posłuszne. Może on ma rację, bo jak ja się zastanowię, to bałabym się bardzo coś sama postanowić, coś ważnego, coś, od czegoby inni zależeli, ich los, ich życie. Okropniebym się bała. Może przez to, że mi tak od dziecka mamcia zawsze nakazywała, co mam robić, i teraz mi przez to byłoby ciężko bez wskazówek. Tarnawicz mówi, że to dlatego. Jego siostry to są od dziecka uświadomione i uspołecznione On tak mówił, że to przez los i przez nędzę. I że to właśnie dobrze. I mówił, że dla mnie byłoby szczęście, gdybym się sama została i musiała wszystko obmyślać w życiu. Ale ja się boję.

29 czerwca.

Boję się napisać, żeby co się nie zmieniło, ale tatko coś mówi, żebyśmy wyjechali na letnie mieszkanie. Niby my tylko, bo tatko zostałby w mieście. Sam tatko zaproponował. Aż mamcia się zdziwiła. Jak to byłoby cudownie! Boże!... Boże!...

30 czerwca.

Często, bardzo często myślę, co tam Mundek porabia? Prawie nie pisze. Rodzice z sobą pewnie o nim mówią, a tak to nie bardzo. Nie jestem ciekawa tego, gdzie on właściwie mieszka, czy ma oddzielny pokój, gdzie się stołuje, kogo zna — to nie. Tylko, jak on tam w tem Krakowie myśli, czy ci ludzię są tacy, jak on. Bo mówią często — galanie, królewiacy.. I tak jakoś jakby się nie lubili, jakby się krzywili jedni na drugich. To przecież jest głupie... bo my wszyscy jednakowi. Tarnawicz mi tłumaczył, że warunki polityczne wyrobiły w nas różne wady i różne zalety. Ale chyba już takie serce jak Mundkowe i jego duszę to wszyscy jednako rozumieją. Ciekawa jestem, czy tam w Krakowie, to także by się taki Mundek znalazł, któryby życie poświęcił dla całej klasy? Tarnawicz mówił, że nie wie, bo to ucisk tylko wywołuje taką siłę. A ich tam nie cisną. Choć znowu Tarnawicz mówił, że to tylko pozorne, że wolno im niby nosić rogatywki i śmiewać "B... c... P...", ale że oni innych przecież gnębią.

Możeby to lepiej spalić, bo jakby była rewizja, to byłoby nieszczęście dla nas wszystkich. Przecież dawnego rządcę to trzymali w ratuszu dwa miesiące za to, że on przepisywał sobie śliczne patrj... wiersze i oni to przypadkiem znaleźli. Ale go uwolnili, bo całe szczęście było, że pan Kostecki pisał jeden wiersz niebieskim, a drugi czerwonym atramentem, więc na śledztwie powiedzieli, że on nie jest niebezpieczny, bo mu się głupstwa w głowie trzymają.

Ale wiersze spalili, a szkoda, bo tam były wiersze z Djabła krakowskiego, bardzo piękne.

Zresztą, ja i tak spalę ten pamiętnik, to i ten ustęp spali się także.

2 lipca.

Z tem letniem mieszkaniem, to zupełnie na serjo. Tatko strasznie szuka. Ciągle czyta w Kurjerze, ale wszystko okropnie drogie, albo ogłoszone, że zaraz do wynajęcia, a to nawet nie zaczęli budować. Tatko już dużo czasu zmarnował przez to i dużo pieniędzy na kolej wydał. Teraz znalazł tatko jakiś domeczek za rogatką mokotowską. Mówi, że w ogromnym ogrodzie, i że jest sadzawka, i że tanio. Mamcia mówi, że się boi, bo tam cegielnie, a w nich mordercy. Ale takto znów mówi, że to przytyka do Marcelina, więc tam dużo ludzi i że tatko będzie na noc kolejką wilanowską przyjeżdżał. Ale mamca się krzywi, wyśmiewa. Raz tak coś wspomniała, że jak się nie ma na porządny wyjazd, to lepiej nigdzie. A takto zawołał: „Na Zakopane nie mam!" Mamcia bardzo zbladła i odpowiedziała: "Ja do Zakopanego za żadne skarby jużbym nie pojechała nigdy." Ja się zdziwiłam. Przecież tam było tak miło, tak wesoło, tak jakoś elegancko. A tatko rzucił się i zaczął wołać: "Musicie jechać do Mokotowa." Mamcia wstała od stołu i wyszła. Ale tatko dawniej to byłby także wstał, poszedł do okna i tam się matrwił. Ale teraz nie. Siedział dalej i jadł sałatę, którą mu Władzia przyrządziła.

Doprawdy — to tak wygląda, jakby tatuś chciał się nas pozbyć z Warszawy na lato. Przecież w takim Mokotowie, to nawet czystego powietrza niema.

3 lipca.

Już mieszkanie wynajęte. Jedziemy dwunastego. Jestem jakaś smutna. Nie wiem, co będzie z Tarnawiczem. Jeżeli przez wakacje nie będzie uczył Edka, to będzie dla niego krzywda, bo urwie mu się lekcja, a on dla Edka stale lekcje porzucił. Możeby napisać do Mundka. Przecież on mi kazał pisać do siebie, jakby się Tarnawiczowi działa krzywda. A potem: co będzie ze mną? Pisać tam, to chyba będzie trudno, bo to podobno tylko dwa pokoiki. Więc ani się wypisać, ani choć cokolwiek porozmawiać tak, jak z Tarnawiczem. Napiszę do Mundka. A jeżeli to popsuje? Jeżeli właśnie mamcia się rozgniewa i uprze?

4 lipca.

Ogromnie dużo zaczyna się szykować na to letnie mieszkanie. Mamcia wzięła na rachunek kretony i muśliny, dla siebie i dla mnie. I także hamak, i firanki, i papier na muchy i cały bochen sera śmietankowego, i wszystkiego masę. Marcysia okropnie zła, że jedzie, ale bardzo się o emprowe suknie troszczy. Mamcia będzie miała wszystko szafirowe, a ja różowe. Parasolki białe. Tatko raz tylko wzruszył ramionami i powiedział, że to szkoda pieniędzy bo tam psa niema, ale mamcia się rozgniewała i powiedziała, że się nie ruszy z Warszawy i tatko zaczął mówić, że żartował, bo tam z Marcelina przez płot masę ludzi widać. Do Mundka poprostu nie śmiem pisać. A z Tarnawiczem boję się tego tematu zaczynać, bo widzę, że on bardzo smtuny i tak patrzy po nas i po tem, że się to tak przygotowuje do tego wyjazdu!

5 lipca.

Nie — doprawdy — co się stało! To przecież aż...

Tu się urywa na razie dzienniczek Pity.

XVI.

Oto co się stało.

W gorączce przygotowań do "letniego mieszkania", które mimowoli Tuśką owładnęło — potrzeba było koniecznie mnóstwa "drobiazgów", które choćby za rogatkę mokotowską wyjechać muszą, bo "mogą być potrzebne." Tuśka kryła się z tą gorączką przed mężem i nawet przed sobą samą, bo to letnie mieszkanie, o kilka kroków od miasta, w jakimś sadku, wydawało się jej poprostu parodją. Przytem ciągle potrącały się w niej jakieś jakby zastygłe struny, ten wyjazd do Zakopanego, te przygotowane tualety, tamto... tamto...

Drżało w niej coś w głębi, jakby ptaszę zbudzone, a tak troskliwie ukołysane. I były chwile, gdy serce jej ściska jakaś rozpacz głucha.

— To nie to... nie to...

Niemniej przecież zaopinjowała, że nawet na Mokotów nie ma co włożyć na siebie. Bo już tak jest. Kobieta nie ma nigdy co włożyć na siebie, zwłaszcza w chwili wyjazdu. Ito jest ogromną pociechą i rozrywką łagodzącą okrucieństwa rozstań, porzucań, choćby chwilowych, rozłąk czasem tragicznych.

— Nie mam co włożyć na siebie.

I myśl szybuje po krainie gałganków, oczy zamglone łzami przebiegają wystawy sklepowe.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O Lwowie i targach Lwowskich

Lwów, w Sierpni, 1924.

Większość rodaków widziała zapewne Lwów „uroczo położony wśród pagórków porosłych gęstą zielenią. W północnej części miasta wznosi się Wysoki Zamek, jeden olbrzymi park a nad nim Kopiec Unji Lubelskiej, usypany przez ludność na wieczną pamiątkę połączenia Litwy z Polską.

W zachodniej połaci najpiękniejszy w Polsce Park Kilińskiego, letnie corso mieszkańców Lwowa, tuż nad nim na obszernej płaszczyźnie wśród jesionów i grabów wzniesiono zaraz po ukończeniu wojny z Bolszewją olbrzymią placówkę przemysłu handlu na przestrzeni 220.000 metrów kwadratowych.

Wielkie, białe pawilony widnieją z dala jak bastjony fortu okryte zielenią.

To Targi Wschodnie, myśl potężna, logiczna historycznie, a ze względu na położenie geograficzne Lwowa brzemienna w przyszłości. Myśl tęgich, zahartowanych w poważnej pracy jednostek.

Po trzech przeszło latach amerykańskiej wprost pracy pochwalić się tedy może Lwów, instytucją, której rozwój z najwyższem zainteresowaniem śledzi nietylko cała Polska, ale i zagranica.

O co chodziło założycielom? By odpowiedzieć na to pytanie, należy zdać sobie sprawę z położenia geograficznego Polski łączącej bliski Wschód z Zachodem. Należy przypomnieć sobie, że Lwów leży opodal granicy wschodniej, stanowiąc centrum, z którego na wszystkie strony prowadzą liczne i dogodne drogi kolejowe.

Pomyślne warunki naturalne przeznaczyły to miasto Orląt do szczytnego handlu, który w dzisiejszych czasach dobrobyt nietylko miastu ale całej Rzeczypospolitej przynieść powinien.

Szanowni Czytelnicy powiedzą: „That all is very nice", lecz pokażcie nam w cyfrach coście zrobili.

I rzeczywiście, niech cyfry świeżo wydanego sprawozdania III T. W. poświadczą o wynikach naszej trzyletniej pracy.

W 1924 roku obszar w jednolitym kompleksie zajęty w pierwszych dwóch Targach wzrósł do 220,000 metrów kwadratowych. Obszar zaś użytkowej powierzchni obsadzonej eksponatami wynosił:

w r. 1921	w r. 1922	w r. 1923
26.916 m. kw.	28.233 m. kw.	29.924 m. kw.

Torem kolei dojazdowej na własną stację towarową przywieziono:

w r. 1921	w r. 1922	w r. 1923
1.620 tonn	1.840 tonn	2.120 tonn

W tem zagranicę:

w r. 1921	w r. 1922	w r. 1923
190 tonn	280 tonn	290 tonn

Ogólna liczba wystawców:

w r. 1921	w r. 1922	w r. 1923
1.557	1.652	1.624

Porównując te ostatnie cyfry przychodzi się jednak na podstawie danych statystycznych do przekonania, że w roku ostatnim wzięły udział na Targach firmy większe i silniejsze. Pozatem dało się zauważyć łączenie się kilku firm w obrębie jednego stoiska.

Najbardziej uwagi godną cechą T. W. jest zaznaczenie międzynarodowego ich charakteru.

Liczba wystawców zagranicznych wynosiła:

w r. 1921	w r. 1922	w r. 1923
311	344	324

Z 324 firm zagranicznych przypada na Francję 27.78 proc., Austrję 23.15 proc., Gdańsk 7.31 proc., Anglję 4.63 proc., Szwajcarję 2.77 proc., Amerykę 247 proc. i t. d.

W łonie sekcji francuskiej osobną grupę tworzyli wystawcy algierscy w liczbie 19 firm.

Przez czas trwania Targów urzędowały obok licznych krajowych biur informacyjnych, trzy zagraniczne, a to: Biuro Gdańskie, Biuro Informacyjne Polsko - Amerykańskie, International Developer.

Dalszą znamienną cechą T. W. ta charakter ich jako ogólno-polskiej instytucji, gdyż 55 proc. wystawców krajowych to firmy z poza Małopolski.

Pod względem liczby uczestników najsilniej reprezentowane były na III T. W.: Grupa Artyk. Techn., Włókiennicza, Chemiczna i Art. Spożywczych, następnie Grupa Papiernicza i Przemysł Maszynowy. Słabiej nieco ceramika, szklarstwo, zabawkarstwo, galanterja, hutownictwo, przyrządy mechaniczne, wreszcie rolnictwo i przemysł drzewny.

W czasie III T. W. odbyły się liczne konferencje, a między innemi Konferencja Polsko-Amerykańska zorganizowana staraniem Zarządu T. W., na której p. St. Łubieński, sekretarz dla spraw polskich Izby Polsko-Amerykańskiej w New Yorku wygłosił interesujący odczyt p. t. "Możliwość i Warunki Stosunków Handlowych Polski z Ameryką Północną."

Porównując wyniki dotychczasowej pracy oparte na statystycznych danych widzi się postęp, a pozatem co najmniejsze to, że T. W. cel swój spełniają należycie zaznajamiając nietylko kraj lecz i zagranicę o stanie własnej produkcji i potrzeb.

W tym roku zapowiadają się Targi Wschodnie wprost świetnie zwłaszcza, że wstrzymek połączenia się z Wystawą Rolniczą, obejmującą dział nasienny, narzędzi rolniczych, hodowlę bydła oraz surowców rolnych, rozszerzyły znacznie swój dotychczasowy zakres organizacji.

Termin jak zwykle od 5-go do 15-go września.

Na koniec warto wspmonieć o oficjalnem sprawozdaniu Komitetu Organizacyjnego Targów w Barcelonnie, w którem T. W. zaliczone są do najwybitniejszych targów europejskich. Okazuje się, że T. W. prześcignęły pod względem ilości wystawców 10 targów europejskich, a mianowicie: Londyn, Utrecht, Medjolan Bazyleję, Bordeaux, Barcelonę, Glasgow, Birmingham, Malmoe, Goeteborg.

Pod względem ilości kupujących 7 targów europejskich (Utrecht, Bordeaux, Pragę, Riechenberg, Goeteborg, Bazylej, Malmoe.)

Pod względem wysokości sumy dokonanych tranzakcji przeliczonych na złote: Padwa, Bordeaux, Wrocław, Goeteborg, Malmoe nie licząc targów mniejszych jak Królewiec, Riga [illegible]

Dr. JULJAN SZYGOWSKI.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego

Miesięcznik Ilustrowany

w języku angielskim, poświęcony wyłącznie sprawom społecznym, politycznym, wychowawczym, artystycznym, handlowym i przemysłowym Polski, pomaga się uważne czytelników. Wydawcy pragną podać do powszechnej wiadomości, że miesięcznik ten przeznaczony jest specjalnie dla tych, którzy interesują się ścisłemi danemi statystycznemi, tudzież informacjami, dotyczącemi jakiejkolwiek fazy życia polskiego, stosunków handlowych. Przedmioty poruszane w miesięczniku mają charakter wybitnie pouczający, są dobrane, tak mające i nierzadko wysokiej literackiej wartości. Ponadto ilustracje zamieszczane w nim są jak najlepsze pod względem technicznym, żywo utrwalając w wyobraźni czytelnika życie wewnętrzne i zdobycze na polu przemysłu i handlu państwa polskiego.

Jeden numer miesięcznika tego zaspokoi ciekawość i zjednia mu przyjaciół. Do nabycia w kioskach lub na żądanie pocztowe z dołączeniem 25 centów w markach na adres:

POLAND, 953 Third Avenue, New York, N. Y.

Warunki Prenumeraty:

Do 31-go lipca 1924 — W Stanach Zj. i zagranicą 1 rok $2.00; 2 lata $3.00
Od 1 sierpnia 1924— w Stanach Zj. i Kanadzie 1 rok $2.50; 2 lata $4.50
zagranicą 1 rok $3.00; 2 lata $5.00

OFERTA Przedstawiciele na prenumeratę otrzymają zniżkę [illegible] nowe tudzież specjalną premję na żądanie. Wszystkich pracowników zarabia po $1.50 i więcej na godzinę. Pan K. [illegible] z Chicago, Ill., zarobił $75 jednego miesiąca w kombinacji [illegible] premji $25) i to mimo słabego zdrowia. W razie zainteresowania się [illegible]

należy przysłać ten kupon

POLAND, 953 Third Ave., New York, N. Y.

Panowie: Proszę nadesłać, bez obowiązywania mnie do czegokolwiek, dokładne szczegóły oferty, dotyczącej przedstawicieli prenumeratorów.

Imię i Nazwisko .....
Adres .....
Miasto ..... Stan .....

Chas. Kosches

SKŁAD MEBLI

14 ul. i 1-Ave. New York City

Wielka letnia Wyprzedaż

MEBLI

W GORĄCE DNIE LETNIE WYGODNE MEBLE SĄ NIEODZOWNE. OLBRZYMI WYBÓR PO CENACH PRAWDZIWIE NISKICH ZNAJDZIECIE ZAWSZE W NASZYM SKŁADZIE, GDZIE WIĘKSZOŚĆ POLAKÓW KUPUJE SWE MEBLE

Kompletne urządzenie jadalni 10 sztuk od $198

Kompletne urządzenie sypialni od

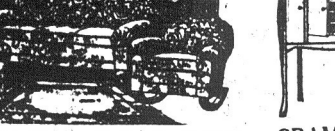

$175 i wyżej

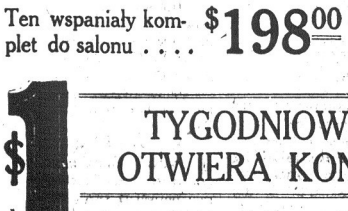

Ten wspaniały komplet do salonu $198.00

GRAMOFONY od $79.00

$1 TYGODNIOWO OTWIERA KONTO $1

SKŁAD NASZ JEST OTWARTY W PONIEDZIAŁEK I SOBOTĘ WIECZORAMI

BROOKLYN INDUSTRIAL PAGE

BROOKLYN

BROOKLYŃSKA STRONA HANDLOWA

Wecieczka! — Wiecieczka!

Ogólnie znane w dzielnicy Greenpoint Tow. Ośw. im. M. Konopnickiej urządza w niedzielę dnia 17 sierpnia pierwszą wycieczkę.

W wycieczce automobilowej wezmą udział członkowie i sympatycy Tow. M. Konopnickiej, oraz dziatwa uczęszczająca do szkoły M. Konopnickiej.

Energiczny komitet pracuje nad urozmaiceniem wycieczki,— chcąc aby zabawa zadowoliła uczestników. Dla dziatwy przygotowuje komitet szereg zabaw i zawodów.

Komitet uprasza o nadesłanie jak najwcześniej zgłoszeń współudziału. Komitet aranżuje wycieczkę, wzywa tą drogą dziatwę Szwoły M. Konopnickiej, aby we środę dnia 6 sierpnia zgłosiła swój udział celem zamówienia dostatecznej liczby automobli.

Komitet.

Baczność dziatwa Szkoły im. M. Konopnickiej

Dziatwa szkoły im. M. Konopnickiej weźmie udział w żywym obrazie podczas Obchodu 10-letniej rocznicy Czynu Zbrojnego pod dowództwem Józefa Piłsudskiego.

Celem odbycia próby, dziatwa zbierze się w poniedziałek, dnia 4-go sierpnia o godzinie 7 wieczorem. Dziatwa powinna przynieść swe kostjumy narodowe.

Zarząd Szkoły.

Zawiadomienie

Zarząd korporacji Domu Narodowego w East New Yorku, zawiadamia akcjonarjuszy, jak również towarzyszy posiadających akcje, że roczne posiedzenie i wybory urzędników na następny rok odbędzie się dnia 9 sierpnia br., o godzinie 7 wieczór, na sali Domu pn. 140-142 Pennsylvania róg Liberty Ave. Brooklyn.

L. Stashin, sekr.

Posiedzenie Kom. Im. Józefa Piłsudskiego

Posiedzenie Komitetu imienia Józefa Piłsudskiego odbędzie się we wtorek 5go sierpnia 1924 r. o godzinie 8-ej wieczorem w Domu Narodowym, 261 Driggs ave. Obecność członków jest konieczna.

Do wszystkich członków Oddziału 26 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych w Brooklyn, N. Y.

Szan. Towarzysze!

Na posiedzeniu w dniu 26-go lipca b. r., nadesłana była korespondencja z Komitetu Święta Dziesiątej Rocznicy Legjonów z apelem, by Oddział 26 P. R. K. Ch. wziął udział. Sprawa święta została przyjęta przychylnie i postanowiono przez łamy Nowego Świata zawezwać cały ogół do licznego wystąpienia. Nie możemy być obojętni w sprawach drogich, a czyny wzniosłe, choćby z przed tysiąca lat, musimy odgrzebywać, przekazywać potomnym. A czyn Legjonów z konieczności musi przejść do historji chwalebnych czynów, na wieczną rzeczy pamiątkę.

Towarzysze! My zgromadzeni na posiedzeniu 26-go lipca rb. wzywamy tych, którzy mało na posiedzenia przychodzą. Stawmy się licznie. Przecież oni dziesięć lat temu, walczył i za waszą sprawę, za sprawę całego narodu polskiego.

J. KOWALSKI,
J. SOBOLEWSKI,
A. CZAJKOWSKI,
J. CICHOCKI.

GLEN COVE, L. I., N. Y.

W najbliższą niedzielę, dnia 3 sierpnia r. b. odbędzie się Wiec Tow. Sokołów Polskich, gniazda 496, o godzinie 2 po południu, w sali Domu Narodowego, 10 Hendrick Ave.

Anglelska arystokratka B. Shilling i niemiecki baron v. Gumtram wzięli ślub w New Yorku

Uroczyste nabożeństwo Sierpniowe

Z okazji 10-letniej rocznicy zbrojnego Czynu żołnierza polskiego pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w niedzielę, dnia 10-go sierpnia 1924 roku w kościele św. Krzyża, 161—15 ul., w South Brooklynie, N. Y. o godzinie 11ej przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo sierpniowe. Naukę wypowiem na temat: „Niech opadnie z nas wszelka złość i niezgoda, zawiść i marność — a niech zapanuje miłość." Wstęp do kościoła wolny.

Do jaknajliczniejszego współudziału uprzejmie zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński,
161—15 ul.
Brooklyn, N. Y.

Polska szkoła wakacyjna

Rodzicom pod rozwagę

Jeżeli pragniecie, aby wasze dzieci uczęszczające do szkół publicznych, nauczyły się czytać i pisać po polsku, a nieraz nauczyły się mówić w języku rodzinnym, poślijcie je do

Szkoły Wakacyjnej

161 — 15 ulica, przy polskiej parafji narodowej.

Regularne lekcje od godziny 9 rano do 12 w południe, w każdą środę i piątek.

Rodzice! Dzieci Wasze obok nauki, znajdą miejsce bezpieczne na rozrywki w ogrodzie położonym przy budynkach parafjalnych. Przez czas pobytu dzieci w szkole opieka nad dziećmi jak najtroskliwsza.

Rodzice przysyłajcie swe dzieci do Polskiej Szkoły Wakacyjnej!

Ks. W. Trzepierczyński.

Piknik parafji Polsko-Narodowej „Zmartwychwstanie" z Greenpoint. 17 sierpnia b. r. w Queens County Parku — przy Garryson St., Maspeth. Dojazd z New Yorku z dołu miasta, z Brooklyn Bridge, Graham Ave. car, ze zmianą na Grand Street lub Flushing car do Garyson St., z Broadway Ferry. Broadway ze zmianą na Flushing do miejsca; z góry miasta 92 Ferry wziąć Vernon Ave. car ze zmianą na Calvary Cementary do Maspeth car Barn ze zmianą na Grand St. lub Flushing car do Garryson St., od 34 ulicy Ferry, tak samo Calvary Cem.; z Lon Island Jamaica car ze zmianą Grand St. lub Flushing car do Garryson St., z Brooklyna wszelkiemi karami ze zmianą na Grand Street lub Flushing car do Garryson St., gdzie będzie oczekiwać komitet.

Do licznego współudziału zaprasza.

WIELKA WYCIECZKA KLUBOWA.

Kościuszko Polish American Citizens Club, siedziba którego mieści się w Domu Narodowym Polskim pn. 261 Driggs Ave., Greenpoint, urządza wielką wycieczkę na farmę ob. J. Langiewicza, Queens Ave., Flushing, L. I. (pod Bay Side), dnia 3-go sierpnia br.

Wyjazd z domu Narodowego o godzinie 9 rano, w razie niepogody w dniu oznacznym, wycieczka zostanie odłożoną na dzień 10 sierpnia o tej samej godzinie.

Komitet wycieczki ma mieć za zadanie, aby ubawić zebranych wycieczkiewiczów rozmaitemi niespodziankami. Muzyka będzie przygrywać krakowiaka i mazura, a także i inne ulubione tańce.

Przeto Komitet klubu uprzejmie prosi zwolenników zabawy i miłośników świeżego powietrza, aby raczyli przyjąć jaknajliczniejszy udział w wycieczce. Farma ob. J. Langiewicza ogólnie jest znaną Polonji z pięknego położenia i jej wspaniałej przyrody. **Komitet.**

KOMUNIKAT

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione, lub osoby mogące udzielić informacyj o nich o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave. New York, N. Y. celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

Zawadzki Józef vel Zaveszki vel John Zinduski — syn Antoniego i Anny ostatnio w Rome, N.Y.
Wieczorek Antoni — ostatnio w Guttenburg, N. J.
Kobyłka Walenty — ostatnio w Passaic N. J.
Shepnowski M. A. — poszukiwany przez Janinę Kuhne.
Ulicki Kiryło — ostatnio w Jersey City, N.J.
Narkowski Andrzej — ostatnio w Waterbury, Conn.
Buchbinder Abraham — pochodzi z Sanoka.
Sliwa Marja i Melanja — ostatnio w Hackensack, N. J.
Apanasiewicz Antoni — były żołnierz Armji Polskiej.
Kondzielewicz Roman — stale w Nowym Yorku.
Stankiewicz Bronisława — lat 38, pochodzi z Miljanów, Gmina Kudelczyn.
Masełko Wojciech — stale w Newarku, N. J.
Jarosz vel Janosz — zmarły w kopalni koło Central City, Pa. lub Boswell, Pa. Zawiadomić Konsulat w Pittsburg, Pa.
Salewicz Jan — ma przebywać w New Yorku.
Sawicka Rozalja — ostatnio w Brooklyn, N. Y.
Prokopa Mikołaj — od 1920 roku w New Yorku.
Zdziebło Adam — ostatnio w Trenton, N. J.
Drzewicki Tadeusz — w New Yorku przy Ave. B.
Szot Bolesław — ostatnio w Sayerville, N. J.
Gorzelik Wilhelm — pochodzi z Górnego Śląska.
Łagodzki Jan — ostatnia w Brooklyn N. Y.
Jakuczyn Józef — od 1920 roku w Brookly, N. Y.
Orkisz Jadwiga — poszukiwana przez Marje Stachnik.
Kypiła Marja, urodzona w Łycur— pochodzi ze wsi Stankowce, powiat Dolina.
Lipiński Roman — pochodzi ze wsi Zasadnicze, powiat Włocławek.
Lindiberg Roman — ostatnio w Brooklyn, N. Y.

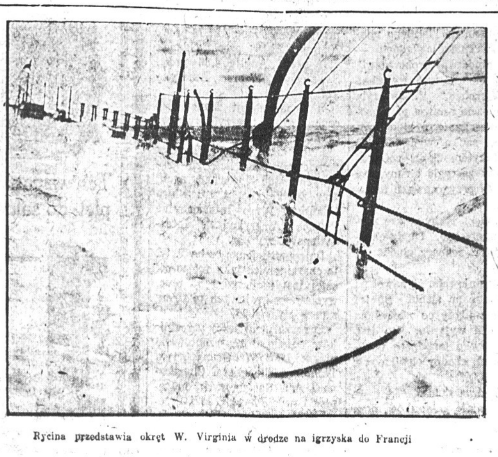

Rycina przedstawia okręt W. Virginia w drodze na igrzyska do Francji

Do Mężczyzn i Kobiet Cierpiących na Rupturę.
Czy potrzebujecie pasków lub gumowych pończoch, bandaży brzusznych, czy sznurówek na plecy itd. Przyjdźcie do nas! Wyrabiamy wszystkie paski i sznurówki we własnej fabryce. Zaoszczędzicie tyle, ile pośrednik zarabia. Robimy wszystko na miarę i taniej niż gdzieindziej.
Ceny $2.50, $4.00, $5.00, $7.00 i wyżej.
H. PRYLUK, PH. G.
zawsze gotów zbadać Was bezpłatnie
Wejście przez aptekę
RED CROSS PHARMACY
682 Third Avenue,
BROOKLYN, N. Y.
Doświadczona asystentka dla pań.

Tel. Greenpoint 5365. X-RAY.
Dr. W. BORAK
CHIROPRAKTOR
Szkoły Palmera.
628 Humboldt St., róg Driggs Ave.
Brooklyn, N. Y. (Greenpoint)
Dziennie od 2-ej do 8-ej wieczorem.

POLSCY LEKARZE

Telefon South 996
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista - Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 2 popoł. 6 do 8 w.
W niedzielę i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
Blisko 22-ej Street

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av. Od 1 do popoł. Od 6 do 8 wiecz.
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 8 do 10 rano. Od 8 do 9 wieczór
Telephone Greenpoint 2403; 3735.

Telefon Greenpoint 2379
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:
1 do 3 po południu i 6 do 8 wieczór
W niedzielę od 8 do 10 rano.
278 Metropolitan Avenue
Dom Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N.Y.

Telefon Stagg 2832
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 pp.—od 6 do 8 wiecz.

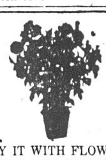
„SAY IT WITH FLOWERS"
Daj wyraz uczuć kwiatami i powiększ szczęście. Kwiaty są zawsze uzupełnieniem szczęścia. Nikt nie jest tak biedny, ani tak bogaty, aby nie odczuwał piękności kwiatów. Jeżeli pragniesz sprawić komuś kilka chwil szczęścia, zawiadom nas telefonicznie gdzie je mamy doręczyć. Telefon 4797 Greenpoint.
Wm. Bieżyński
KWIACIARZ
985 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
pomiędzy Huron i India ul.
Filja: 155 Metropolitan Ave.

FR. KOWALCZYK
WHITE EAGLE
MALOWANIE I REMONT SAMOCHODÓW

WSZELKIE REPARACJE GARAŻ
Wykonanie gwarantowane. — Wynajmujemy również automobile otwarte i kryte na wszelkie okazje,
242-244 Freeman St., Brooklyn, N. Y.
Telefon: Greenpoint 7168.

TELEFON 1390 GREENPOINT
ALEXANDER W. BLIZINSKI
POLSKI PRZEDSIĘBIORCA POGRZEBOWY
(UNDERTAKER)
Samochody do wynajęcia na wszelkie okazje
167 METROPOLITAN AVENUE
Brooklyn, N. Y.
(naprzeciw polskiego kościoła).

The Lincoln Savings Bank of Brooklyn
531 Broadway i Boerum Street, Brooklyn.
$1 ROZPOCZYNA KONTO
DYWIDENDY PŁATNE CO KWARTAŁ
DYWIDENDA Z 1 LIPCA, 1924 **4½%**
Przesyłki pieniężne załatwiane do wszystkich części świata, a zwłaszcza przesyłki dolarowe do Polski, Litwy i Czech po najniższych ratach. Wynajmujemy skrzynki ogniotrwałe na przechowanie papierów wartościowych, od $3.00 i wyżej na rok.
Założony 1866. Zasoby przeszło $61,000,000.

Dwa główne punkty

Czysty Harmonijny ton i doskonałe i gustowne wykończenie te zalety mają wyłącznie Pianole i Gramofony, które my sprzedajemy.
Zapas polskich rekordów i rolek przewyższa wszelkie inne sklepy.
Gramofony, Pianole i Radio na spłaty.
Pierwszorzędny towar — najniższa cena.
FIFTH AVE. GRAFONOLA SHOP, INC.
(Fiust i Woźnicki Piano Co.)
708—5-ta Ave., róg 22-ej ulicy, So. Brooklyn, N. Y.
Telefon: South 8123

SYROPY
CUKIERKI
CZEKOLADKI
CYGARY
KARMELKI
CONES
WAFERS
poleca:
S. & K. CONFECTIONERY CO.
181 ENGERT AVE.
BROOKLYN, N. Y.
B. SOKOŁOWSKI Telefon, Greenpoint 4789 **W. KOŁODZIEJSKI**

FABRYKANCI GRAMOFONÓW
starają się prześcignąć jeden drugiego w konstrukcji swych maszyn, aczkolwiek są one obecnie szczytem doskonałości. — Ceny

tychże nie są wcale wyższe niż dawniej. Odznaczają się czystością tonu—wiernie oddając głosy artystów i dźwięki orkiestry.
POSIADAĆ W DOMU GRAMOFON JEST RZECZYWISTĄ ROZKOSZĄ
Spłaty $1.00 tygodniowo — Najświeższe rekordy i rolki
PSZCZOŁA MUSIC SHOP
151 WYTHE AVE., BROOKLYN, N. Y.

Tel. Greenpoint 6356
Czy zamierzacie zaprowadzić elektryczne oświetlenie w waszym mieszkaniu?
Przed oddaniem roboty chętnie takowe oszacujemy
BROOKLYN & QUEENS ELECTRIC CO.
568 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.
A. CISEK, Właściciel
Szanowni Panowie:
Bez żadnego zobowiązania z mojej strony, proszę mi podać oferty w zaprowadzeniu elektryki i potrzebnych przyrządów.
Nazwisko: ....
Adres ....

Tel.: Greenpoint 517
ANTONI KWARCIAŃSKI
Najstarszy Polski zakład pogrzebowy w Brooklynie, urządza pogrzeby po cenach przystępnych
STANISŁAWA KWARCIAŃSKA
WŁAŚCICIELKA
11 Newell Street, Brooklyn, N. Y.

CHEVROLET
POWSZECHNIE LUBIANY SAMOCHÓD WŚRÓD POLAKÓW
Nie odmawiajcie sobie wygodnej przejażdżki
Prices f. o. b. Flint, Michigan
Superior Roadster $490
Superior Touring $495
Superior Coupe $640
Superior Sedan $795
Superior Commercial Chassis $395
Superior Delivery $495
Utility Express Chassis $550

SPRZEDAWANY I ZAOPTRYWANY W CZĘSCI SKŁADOWE PRZEZ
SPIELMAN MOTOR SALES Co
996 Manhattan Avenue, Brooklyn, N. Y.
Kupcie samochód na małe tygodniowe spłaty.
Zapiszcie się na nasz specjalny kurs kierowania samochodem